



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ANTONI OWSIONKA, RENÉ MACHALSKI, JAKÓB ROMAN, JAN GUZOWSKI, JÓZEF GŁÓDKOWSKI,
JAN WASILEWSKI.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji J. Wasilewski, Warecka 16, tel. 555-20, wewn. 310.
Adres Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 45, telefon 9.38.70.

T R E Ś Ć:

1. Nowy ogólny rachunek miesięczny	97
2. Przesyłki listowe na usługach reklamy i propagandy Stanisław Palka	99
3. Jeszcze o drukach Antoni Tubielewicz	101
4. Druki Longin Rygalski	103
5. Organizacja urzędów, jako jednostek eksploatacyjnych P. P. T. T. Mieczysław Turczyński	104
6. Zbliżenie gospodarcze miejscowości nadmorskich z centrum Państwa Maksymilian Herwich	107
7. Scalenie pocztowych rachunków bieżących z pocztowym obrotem rozrachunkowym Włodzimierz Stasyszyn	108
8. Listy miejscowe i ich geneza Leopold Siwiec	110
9. Przegląd prasy	112
Z teki redakcyjnej	

S O M M A I R E:

1. Le compte mensuel général	97
2. Les envois aux lettres comme réclame et propagande S. Palka	99
3. Observations supplémentaires concernat les imprimés J. Tubielewicz	101
4. Imprimés L. Rygalski	103
5. L'organisation des bureaux comme unités d'exploitation des P. T. T. M. Turczyński	104
6. Rapprochement économique des localités maritimes avec le centre de l'Etat M. Herwich	107
7. Unification des comptes courants postaux et du service postal de compensation W. Stasyszyn	108
8. Les lettres locales et leur genèse L. Siwiec	110
9. Revue de la presse	112
Portefeuille du rédacteur	

NOWY OGÓLNY RACHUNEK MIESIĘCZNY

Przejsie na tory rachunkowości handlowej, jako jeden z warunków skomercjalizowanej poczty, nie może się odbywać w drodze bezpośredniego zwrotu. Zagadnienie rachunkowości, opartej na zasadach handlowych jest kwestją rozległą i trudną w zrealizowaniu. Wiąże się to bowiem z zagadnieniem sporządzenia bilansu otwarcia, inwentaryzacją, oszacowaniem majątku i t. p. A każda z tych kwestyj znowu wymaga włożenia dużo pracy i wysiłku. Skoordinowanie działalności poszczególnych kółek w skomplikowanym mechanizmie rachunkowości wymaga bowiem dopasowania do siebie poszczególnych elementów, które razem mają tworzyć harmonijną całość.

Dzisiaj pierwszy etap tych prac mamy już poza sobą. Jest nim wprowadzenie nowej rachunkowości w państwowym przedsiębiorstwie Polska Poczta, Telegraf i Telefon na szczeblu urzędów.

Dalsze prace trwają. Trudno dzisiaj jeszcze mówić, jak będzie zreorganizowana rachunkowość na szczeblu Dyrekcji O. P. i T. oraz Ministerstwa. Byłoby to przedwczesne i niecelowe. Obecnie interesuje nas rachunkowość na szczeblu urzędów.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że nowa instrukcja o prowadzeniu ogólnego rachunku miesięcznego poza stroną merytoryczną, ma jeszcze jeden plus o charakterze formalnym.

Dziwnem mogłoby się to wydać, ale rachunkowość w urzędach była prowadzona dotychczas na podstawie „ułamków” przepisów. Bo zważmy. Wydany został szereg tomów kodyfikacyjnych, instrukcyj, zarządzeń i t. p., z których każda powoływała się na rachunek miesięczny, jako na ten „worek” do którego płyną wszystkie wpłaty, i z którego dokonywują urzędy wszelkich wypłat.

Tymczasem gdzie były przepisy o prowadzeniu ogólnego rachunku miesięcznego? Otóż podstawowym przepisem były „tymczasowe postanowienia ogólne o prowadzeniu i składaniu rachunków miesięcznych” z 1919 r. Instrukcja ta oddawna już nie była aktualna. Zmieniały ją zarządzenia z 1921, 1927 i 1930 r. Pewnych rzeczy instrukcja wogóle nie regulowała. Inne były rozrzucone w poszczególnych tomach. W rezultacie np. praktykant nie mógł zorjentować się w przepisach i w razie potrzeby prowadził rachunek zgodnie z „tradycją” i zwyczajem” t. j. tak, jak prowadził jego poprzednik. Jest to faktem powszechnie znanym.

Dziś ta dotkliwa luka została wypełniona. Nie było to łatwe, gdyż przecież nie trudno byłoby wydać np. jednolity tekst. Chodziło tu jednak o to, by przemyśleć całość zagadnienia i uregulować rachunkowość urzędu, jako pierwszy etap prac.

Jakież zasady wprowadza nowa instrukcja? Dałyby się tu odróżnić kwestje merytoryczne i formalno-techniczne, jak manipulacja, druki i t. p.

Ogólny rachunek prowadzą wszystkie urzędy i agencje pocztowe i pocztowe-telekomunikacyjne oraz urzędy telegraficzno-telefoniczne. Prowadzą przez kalkę. I to jest nowość. Nie nowość w znaczeniu prawnym (bo sposób ten był polecony do stosowania już dawniej), ale nowość w sensie praktycznym, gdyż instrukcja kategorycznie nakazuje używanie kalki, co dotychczas zazwyczaj nie było stosowane. Istnieją wprawdzie pewne względy, które przemawiają przeciw używaniu kalki (brak odpowiedniej wielkości kalki, przesuwanie się arkuszy, poprawki, czytelność pisma i t. p.), ale uwzględnić trzeba również inny argument: drugi egzemplarz rachunku w/g instrukcji powinien być **odbitką**, a nie **odpisem** ogólnego rachunku miesięcznego.

W rachunku miesięcznym zasadnicze znaczenie posiada podział wpływów i rozchodów na działy zarówno co do sposobu wpisywania sum dziennych jak i grupowania wpływów czy rozchodów.

Znane już dawniej sumy budżetowe i t. zw. powszechnie „sumy przechodnie” zostały tu ściśle sprecyzowane. Noszą oficjalną nazwę wpływów (rozchodów) budżetowych i wpływów (rozchodów) niebudżetowych.

Powiedzieliśmy, że pojęcia te zostały ściśle sprecyzowane. I tak jest istotnie. Instrukcja bowiem definiuje (podkreślam to) pojęcie budżetowych i niebudżetowych wpływów i rozchodów.

Tak więc budżetowymi wpływami są „sumy, stanowiące dochód, przewidziany w planie finansowo-gospodarczym” P. P. T. T., rozchoda-

mi zaś—sumy wydatkowane na podstawie tegoż planu; krótko i jasno.

Zwrócić należy uwagę na postanowienia, określające wydatkowanie budżetowe urzędów, a mianowicie:

w granicach własnego zakresu działania, z upoważnienia przełożonej Dyrekcji, na podstawie list płacy i

na podstawie przekazów kasowych, również wystawionych przez przełożoną Dyrekcję O. P. i T. Wyliczenie to jest wyczerpujące i dlatego żadne inne wypłaty budżetowe nie mogą być dokonywane.

Niebudżetowe wpływy i rozchody są to sumy, niebędące wpływami, ani rozchodami budżetowymi i opłacane, a następnie wypłacane przez urzędy jedynie w zakresie obiegu pieniądza spowodowanego bądź eksploatacją pocztowego obrotu pieniężnego, bądź też innymi czynnościami, powodującymi inkaso lub wypłatę pieniędzy na obcy rachunek.

Spotykamy tu nowe pojęcie, nowy termin: pocztowy obrót pieniężny, co dotychczas było przewidziane tylko w taryfie pocztowej. Termin ten przeciwstawić należy pocztowemu obrotowi przesyłek, gdyż pocztowy obrót pieniężny obejmuje: obroty przekazowe, zlecenia pobrania i t. p. pocztowy obrót przesyłek zaś obejmuje wpływy z opłat za przesyłki pocztowe.

Godne jest uwagi, że sumy niebudżetowe (wpływy i rozchody) dzielą się na pochodzące z obrotów własnych i obcych.

„Własnymi” są sumy wpłacane i wypłacane na użytek P. P. T. T., „obcymi” zaś—na rachunek osób trzecich.

Jest to rozróżnienie ważne i posiadające duże znaczenie dla obserwowania różnych kategorii ruchów pieniężnych

Tyle co do pojęć, wprowadzonych przez nową instrukcję. Następną charakterystyczną cechą nowego ogólnego rachunku miesięcznego jest dostosowanie go do potrzeb zarówno urzędów małych, nieposiadających pewnych wpływów lub rozchodów, jak i takich, które pewnymi rubrykami posługiwały się dotychczas tylko od czasu do czasu.

Osiągnięte zostało to przez wprowadzenie t. zw. „kont zbiorowych”. Istota ich polega na tem, że zamiast wpisywać do kolumny rachunku sumę dzienną pewnych wpływów, wpisuje się je najpierw do „wykazu zbiorczego”, a dopiero potem do ogólnego rachunku miesięcznego. Instrukcja chce przez to osiągnąć oszczędność w manipulacji i drukach. Np. agencja pocztowa nie prowadzi wykazu zbiorczego Nr. 1 nie mając wpływów z telefonicznych opłat wstępnych i instalacyjnych.

Czy pewne pozycje powinny być umieszczane bezpośrednio w rachunku miesięcznym, czy też w wykazie zbiorczym (np. kancelaryjne opłaty radjofoniczne), wykazać może tylko praktyka, gdyż dziś nie można jeszcze tego ocenić.

Jeżeli chodzi o sam układ rachunku miesięcznego, uległ on poważnym zmianom. Przyczyną tego są nowe pojęcia (obroty własne i obce i t. p.) i nowe druki (8 wykazów zbiorczych).

Wpływy rachunku miesięcznego są podzielone na budżetowe i niebudżetowe. Budżetowe dzielą się na opłaty: z pocztowego obrotu pieniężnego, telefoniczne i telegraficzne i „inne” (konto zbiorowe). We wpływach niebudżetowych odróżnia się wpływy w obrotach własnych i obcych.

Podobny podział przeprowadzony jest w rozchodach: budżetowe i niebudżetowe; te ostatnie również dzielą się na obroty własne i obce.

Schemat zatem jest jasny i przejrzysty. Uzupełniają to skondensowane postanowienia instrukcji.

Na jedną jeszcze rzecz musimy zwrócić uwagę: we wpływach budżetowych mamy do czynienia dziś z dwoma „wykazami opłat i dopłat pocztowych gotówką”: osobno dla pocztowego obrotu przesyłek i osobno dla pocztowego obrotu pieniężnego. Dla wyjaśnienia musimy dodać, że wykaz ten merytorycznie nie różni się niczem od wykazów zbiorczych i mógłby z powodzeniem również nazywać się zbiorczym. W tym jednak wypadku należałoby dodać jakiś określnik, aby wykaz używany przez wszystkie urzędy i agencje — różnił się od innych wykazów zbiorczych.

W układzie rachunku miesięcznego jest jeszcze jedno godne uwagi: poziome rubryki dekadowe. Dotychczas bowiem przy zamknięciu dekady, z konieczności trzeba było używać ołówka

zwykłego i malutkimi cyframi wpisywać sumy dekadowe.

Niezależnie od tego wprowadzono również rubryki: „wpływy z poprzednich miesięcy” i ogółem od początku okresu budżetowego”. Rubryki te mają tę dobrą stronę, że dają t. zw. „ciągłość sald” i istnieją wpływy i rozchody za cały okres budżetowy.

Nowy druk jest zatem w zupełności (z tym może wyjątkiem, że nie jest dwustronny) przystosowany do nowego podziału sum na budżetowe i nie budżetowe, obroty własne i obce i t. p.

Przesyłanie oryginału rachunku miesięcznego do Dyrekcji zostało zaopatrzone w sankcje. Urzędy bowiem obowiązane są przesyłać rachunki Dyrekcjom do dnia 3 każdego miesiąca. W przeciwnym razie Dyrekcja wzywa urząd do nadesłania rachunku na koszt naczelnika urzędu, a w razie nienadesłania do dn. 5 Dyrekcja może delegować pracownika do urzędu na koszt naczelnika urzędu, celem sporządzenia rachunku miesięcznego.

Uregulowanie tak ważnego zagadnienia, jakim jest sprawa ogólnego rachunku miesięcznego, kieruje rachunkowość urzędów na nowe tory. Nowy rachunek miesięczny zarówno z punktu widzenia manipulacji, jak układu i druków jest pierwszym etapem prac nad nową rachunkowością w P. P. T. T., której wprowadzenie w życie nie wydaje się odległe.

PRZESYŁKI POCZTOWE NA USŁUGACH REKLAMY I PROPAGANDY.

STANISŁAW PAŁKA.

Współczesna reklama i propaganda, operująca szeroką skalą środków technicznych, musiała siłą faktu wciągnąć w swą sfilcęgę również usługi poczty. Przyczyn tego nie trzeba nawet daleko szukać. Rozprzestrzeniona bowiem sieć placówek pocztowych, posiadających między sobą regularną komunikację, nadaje każdej reklamie, prowadzonej zapomocą poczty, charakter uniwersalności, który z natury rzeczy musi mieć przewagę nad lokalnym zasięgiem reklamy, wynikającym z użycia innych środków np. kinematografu.

Szybkość i dokładność w działaniu poczty — oto dalsze nie mniej jednak ważne momenty, spowodu których reklama i propaganda używa chętnie urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych.

W zespole środków pocztowo-telekomunikacyjnych, nadających się do prowadzenia reklamy i propagandy na szerszą skalę, największe znaczenie posiada służba listowa, która też z tych powodów zasługuje na szersze omówienie tak pod względem stanu faktycznego, jak i możliwości rozwojowych.

Celem ujęcia w dokładniejszy system zagadnień, nasuwających się przy omawianiu tematu, osobno poruszymy znaczenie samych przesyłek listowych dla reklamy i propagandy, odrębnie zaś zajmiemy się reklamą i propagandą, przeprowadzaną przez umieszczanie napisów lub notatek na przesyłkach.

Wśród przesyłek listowych, mogących służyć lub przeznaczonych wyłącznie dla celów reklamowych i propagandowych można odróżnić dwie grupy, różniące się sposobem doręczania, względnie rozpowszechniania.

Pierwszą grupę tworzą druki zwykle, próbki towarowe i przesyłki mieszane, które poczta doręcza na podstawie adresów, wypisanych przez nadawcę. Do drugiej grupy należą druki bezadresowe i ulotki dla wszystkich, które są rozpowszechniane wśród osób, nieoznaczonych indywidualnie przez nadawcę. Przy nadawaniu druków bezadresowych nadawca wskazuje jedynie zawody osób lub charakter przedsięwzięcia, wśród których przesyłki mają być rozdane. Rozpowszechnianie zaś ulotek odbywa się bez żadnych ograniczeń wśród wszystkich mieszkańców.

Drugą różnicą, która zachodzi między określonymi grupami przesyłek, jest ta okoliczność, że druki bezadresowe i ulotki służą wyłącznie do reklamy i propagandy, podczas gdy pozostałe przesyłki prócz tych celów spełniają również inne zadania.

Najważniejszą rolę dla reklamy i propagandy z pośród wyszczególnionych wyżej przesyłek odgrywają bezpośrednie druki zwykle. Może się to wydać dziwnem, gdy się zważy, że użycie druków bezadresowych i ulotek jest w kosztach tańsze, a nadto możliwość masowego ich rozpowszechnienia jest łatwiejsza od rozesłania druków zwykłych. W grę wchodzi jednak inne momenty. Anonimowość reklamy i propagandy przy pomocy druków bezadresowych i ulotek, wynikająca z braku indywidualnego oznaczania odbiorców przesyłek, powoduje, że ten sposób prowadzenia akcji reklamowej musi ustąpić przed reklamą, kierowaną do oznaczonych osób. Odbiorca, zasypywany stale drukami bezadresowymi lub ulotkami, częstokroć wrzuca je w końcu do kosza, nie wglądając wogóle w ich treść. Inaczej rzecz ma

się z drukami zwykłymi, które przez wypisanie adresu, użycie koperty pozornie zamkniętej i brak napisu „druk” upodabnia się do listu, zmuszając temsamem odbiorcę do otwarcia przesyłki i zaznajomienia się z jej treścią.

Znaczenie reklamy i propagandy zapomocą druków zwykłych jest również ze strony poczty należycie doceniane, czego dowodem są zniżki taryfowe, stosowane przy nadaniu większej ilości przesyłek. Z praktyki zaś wiadomo, że druki, nadawane w większych ilościach, dotyczą w przeważnej części reklamy i propagandy.

Prowadzenie akcji reklamowej czy też propagandowej zapomocą druków zwykłych napotyka jednak na przeszkody, gdyż nadawca nie zawsze dysponuje dostateczną ilością adresów osób, wśród których chce wysłać reklamę lub propagandę. Trudności te zwiększają się jeszcze poważniej, jeżeli akcja reklamowa czy też propagandowa ma być przeprowadzona wśród osób, należących do określonego zawodu. Nadawca korzysta częstokroć w tych przypadkach z płatnej pomocy reklamowych biur adresowych lecz pomoc taka nie jest zawsze możliwa, gdyż biura adresowe znajdują się jedynie w większych miejscowościach i korzystanie z ich usług przez nadawców, zamieszkałych w oddalonych miejscowościach, podraża niewspółmiernie kosztu akcji reklamowej. Należy również stwierdzić, że szereg biur adresowych posługuje się adresami nieaktualnymi, czego dowodem są znaczne ilości niedoręczonych przesyłek. Niemniej również biura adresowe nie posiadają częstokroć spisów pewnych kategorii osób, należących zwłaszcza do zawodów rękodzielniczych, gdyż ich rejestracja jest trudna do przeprowadzenia, tembardziej, że duża część rękodzielnictwa jest wykonywana systemem chałupniczym. Z podobnych też powodów również i księgi adresowe nie spełniają należycie swych zadań, tembardziej gdy się zważy, że w handlu niema jeszcze nawet podobnych wydawnictw o większej wartości. Popularny surogat księgi adresowej w postaci spisu abonentów sieci telefonicznych nie odgrywa również ważniejszej roli, gdyż abonentami są przeważnie tylko większe przedsiębiorstwa, urzędy, zawody wolne (lekarze, adwokaci i t. p.), podczas gdy cały szereg innych zawodów i osób, wśród których reklama może osiągnąć pewne wyniki, nie korzystają z urządzeń telefonicznych.

Na tle powyższych rozważań nasuwa się myśl wciągnięcia poczty do pracy nad adresowaniem druków. Konkretnie rozwiązanie tego zagadnienia mogłoby się odbyć w ten sposób, że nadawca byłby obowiązany przesyłać pewne minimum druków pod adresem urzędu oddawczego. Na dołączonej kartce wypisałby żadaną kategorię osób, których adresy urząd oddawczy byłby obowiązany umieścić na przesyłkach. Wypisywanie adresów należałoby do obowiązków doręczycieli, którzy po pewnym czasie pracy znajdą dokładnie adresy i zawody osób, zamieszkujących ich rejony. Rzecz naturalna, że wyłączoneby były miejscowości duże, w których znajdują się urzędy pozaklasowe lub I i II klasy, gdyż spełnienie podobnych usług w tych miejscowościach napotykałoby na przeszkody, powodowane dużą ilością osób i różnaitością ich zawodów. Z tytułu żądania adresowania druków nadawca uiszczalby stosowną opłatę, zależną od ilości nadawanych przesyłek.

Jest rzeczą pewną, że korzyści zaprowadzenia powyższej służby byłyby z punktu widzenia akcji reklamowej znaczne, gdyż urzędy pocztowe dysponowałyby aktualnymi adresami nawet dla tych zawodów, których rejestracja jest dla biur adresowych niemożliwa. Pozostaje jedynie kwestja realizacji projektu ze strony poczty, gdyż każda nowa usługa wymaga nowych wkładów pracy. Ponieważ w myśl projektu adresowanie druków należałoby do obowiązków doręczycieli, zachodziłaby mogła obawa, że obciążenie to może wpłynąć ujemnie na sprawność służby doręczycielskiej. Wprawdzie projekt przewiduje spełnianie tych usług

jedynie przez urzędy III klasy i niższe jednostki eksploatacyjne, w których zagadnienie służby doręczycielskiej jest bardziej łagodne, niemniej jednak należałoby przeprowadzić badania, czy wprowadzenie projektowanej usługi może być obecnie uskutecznione bez poważniejszych wstrząsów, czy też należałoby się wstrzymać aż do czasu, gdy nastąpi ostateczna realizacja opracowywanych obecnie planów uproszczenia prac w urzędach pocztowych.

Drugim rodzajem przesyłek, służących między innymi do prowadzenia akcji reklamowej i propagandowej, są próbki towarowe. Należy jednak stwierdzić, że w praktyce ten rodzaj przesyłek nie jest używany w większych rozmiarach do prowadzenia reklamy lub propagandy, jakkolwiek skuteczność podobnych środków reklamowych jest z natury rzeczy o wiele większa niż przy użyciu innych rodzajów przesyłek. Przyczyn mniejszego używania próbek towarowych należy szukać w wysokich kosztach takiej reklamy, wynikających ze znacznych wydatków na sporządzenie samych próbek oraz ze stawek opłat pocztowych, które są wyższe w stosunku do opłat za druki.

Próbki towarowe stanowią zazwyczaj w akcji reklamowej drugą fazę, następującą po przeprowadzeniu pierwszej przy pomocy druków wszelkiego rodzaju lub też drogą ogłoszeń w prasie. W drukach, zawierających reklamę, znajdują się często wezwania do zamawiania próbek lub też gotowe już kartki, służące do podobnych zamówień. Prowadzący reklamę zainteresowuje w ten sposób publiczność towarem, a gdy zainteresowanie to będzie dostateczne i odniesie skutki w formie zamówień próbek, przystępuje do drugiej fazy reklamy t. j. do wysyłania próbek lub wzorów. Jest rzeczą oczywistą, że ilość wysyłanych próbek i wzorów, będzie o wiele mniejsza od ilości rozesłanych poprzednio druków, gdy nie każdy druk zainteresuje dostatecznie każdego odbiorcę.

Ważną pozycję dla reklamy i propagandy zajmują przesyłki mieszane, składające się z druków i próbek towarowych, gdyż ten sposób prowadzenia akcji łączy w sobie równocześnie dwa nader doniosłe momenty: zainteresowanie przedmiotem reklamy oraz możliwość przekonania o jego wartości i zaletach. Należy tutaj zaznaczyć, że posługiwanie się w akcji reklamowej przesyłkami mieszanymi jest również mniejsze niż drukami. Przyczyny tego są analogiczne, jak i przy samych próbkach towarowych.

W odniesieniu do przesyłek mieszanych można również podnieść postulat adresowania przesyłek przez urzędy pocztowe. Wprowadzenie takiej służby miałoby specjalne znaczenie z tych powodów, że reklama przy użyciu przesyłek mieszanych jest jednofazowa w odróżnieniu od samych próbek towarowych, które — jak już zaznaczono — stanowią zazwyczaj drugą fazę reklamy. Przy próbkach towarowych nie stawiano też takiego postulatu, ponieważ ich wysyłka przez nadawcę odbywa się zazwyczaj na podstawie nadesłanych zamówień.

Ostatnią kategorię przesyłek, używanych dla celów reklamy i propagandy, tworzą druki bezadresowe i druki-ulotki dla wszystkich. Różnica między temi przesyłkami a drukami zwykłymi wyraża się w następujących momentach: 1) w wyłącznym przeznaczeniu druków bezadresowych i ulotek dla celów reklamy (propagandy) handlowej i przemysłowej, podczas gdy druki zwykłe mogą służyć dla różnych celów, między innymi dla reklamy i propagandy wszelkiego rodzaju (a nie tylko handlowej lub przemysłowej); 2) w omówionym na wstępie artykułu sposobie rozpowszechniania.

Druki bezadresowe różnią się zaś od druków ulotek jedynie zasięgiem rozpowszechniania, o czym była już zresztą również mowa. Inne różnice (w maksymalnych granicach wagi, w wymaganej minimalnie ilości przesyłek przy nadaniu) nie mają więk-

szego znaczenia i nawet powinny być usunięte jako nieistotne. Byłoby również rzeczą wskazaną, by oba rodzaje tych przesyłek objąć wspólną nazwę druków reklamowych, pozostawiając jedynie nadawcy możliwość określania granic żadanego rozpowszechniania. Tak samo dotychczasowe określenie tych przesyłek, jako służących dla celów reklamy handlowej i przemysłowej, należałoby zmienić i stworzyć nową definicję, ujmującą ściślej pojęcie druku reklamowego. Jako druki bezadresowe mogą być bowiem wysyłane obecnie np. zawiadomienia o działalności biur, udzielających n. p. odpłatnie porad technicznych lub prawnych. Trudno zaś jest określić ich działalność jako handlową lub przemysłową, gdyż te pojęcia mają w ekonomii inny, ustalony sens i znaczenie. Czynności podobnych biur są w nauce ekonomii uważane jedynie za usługi, traktowane towarowo (odpłatnie) i zgodnie z tem stanowiskiem należy zmienić względnie uzupełnić dotychczasowe określenie druków bezadresowych i ulotek, Uwagi te, rzucone mimochodem, nie wpływają—rzecz jasna—na samą istotę druków bezadresowych i ulotek, gdyż znaczenie i cele tych przesyłek nie uległyby wraz z uwzględnieniem projektowanych zmian merytorycznym przeobrażeniom.

Rklama i propaganda, prowadzona zapomocą druków bezadresowych i druków-ulotek, dąży do zamierzonych celów zapomocą masowości rozpowszechnienia i na tem właśnie polega głównie jej zaleta w odróżnieniu od akcji reklamowej, posługującej się drukami zwykłymi. Chętne posługiwanie się w akcji reklamowej i propagandowej drukami bezadresowymi i ulotkami znajduje również swe przyczyny w dogodności użycia tych sposobów (brak potrzeby wypisywania adresów) i w niskich opłatach pocztowych. Okoliczności te razem wzięte powodują, że znaczenie druków bezadresowych i ulotek ma w akcji reklamowej lub propagandowej ustaloną pozycję.

Przeprowadzając porównanie między wszystkimi trzema rodzajami druków z jednej strony, a próbkami towarowymi i przesyłkami mieszanymi z drugiej strony, narzuca się odrazu brak odpowiednika dla próbek i przesyłek mieszanych, który istnieje dla druków zwykłych w formie druków bezadresowych i druków-ulotek. Chodzi mianowicie o dopuszczenie do bezadre-

sowego wysyłania próbek i przesyłek mieszanych, podobnie jak rzecz się ma obecnie z drukami bezadresowymi i ulotkami.

Znaczenie projektowanej służby byłoby większe dla reklamy i propagandy, gdyż umożliwiłoby prowadzenie tej akcji w większych rozmiarach. Nadawca nie byłby bowiem zmuszony do wyszukiwania adresów, pozostawiając sprawę rozpowszechniania przesyłek urzędowi pocztowym. Trzeba przytem zaznaczyć, że projektowany sposób wysyłania przesyłek miałby z natury rzeczy większe znaczenie dla przesyłek mieszanych składających się z próbek towarowych i druków, niż do samych próbek, a to z przyczyn, omówionych już wyżej przy przesyłkach mieszanych (jednofazowość reklamy).

Druga rola przesyłek listowych w akcji reklamowej i propagandowej objawia się w możliwości umieszczania na przesyłkach notatek, rycin, rysunków i nadruków (§ 63 i 64 ordynacji pocztowej), które z natury rzeczy mogą mieć charakter reklamowo-propagandowy. Cytowane bowiem przepisy zawierają jedynie zakaz, by notatki, ryciny, rysunki i nadruki nie zawierały korespondencji bieżącej i nie uwłaczały moralności lub nie mogły być wzięte za napisy służbowe, dopuszczając przeto wszelką inną treść, a więc między innymi również o charakterze reklamowo-propagandowym.

Posiadacze maszyn do frankowania mogą również przy ich pomocy prowadzić reklamę, umieszczając w mechanizmie odbijającym stosowny stempel.

Znany jest również fakt, że sama poczta dla celów propagandowych o charakterze społeczno-ogólnym używa odpowiednich nadruków, umieszczanych na przesyłkach przy sposobności unieważniania znaczków urządzeniami maszynowymi. W ten sposób jest propagowane znaczenie LOPP-u, Targów Wschodnich, Poznańskich i t. p. Do propagandy uzdrowisk służą znów odpowiednio skonstruowane datowniki.

Mówiąc o propagandzie o charakterze społeczno-ogólnym prowadzonej przez samą pocztę, nasuwa się dalsza myśl, że w ten sposób możnaby przy pomocy urządzeń maszynowych do datowania przesyłek prowadzić za pewną ustaloną opłatą reklamę prywatną.

JESZCZE O DRUKACH.

ANTONI TUBIELEWICZ.

Korzystając z zaproszenia Autora artykułu p. t. „O nowe pojęcie druków”¹⁾ pozwolę sobie również zabrać głos na tak aktualny obecnie temat reformy przepisów regulujących pojęcie druku, jako przesyłki pocztowej i określających warunki jego obrotu.

W artykule swym Autor przeprowadził obszerną i szczegółową krytykę obowiązujących przepisów o drukach oraz wysunął równocześnie projekt nowej definicji pojęcia druku i dość ogólny zarys nowego ujęcia całokształtu omawianego zagadnienia.

Ponieważ z większością zarzutów stawianych obecnym przepisom o drukach osobiście się zgadzam, przeto nie będę ich bliżej omawiał, aby nie zaciemnić myśli przewodniej niniejszego artykułu.

Natomiast szczegółowiej omówię projekt reformy omawianych przepisów, gdyż budzi on we mnie szereg zastrzeżeń tak co do swego ujęcia, jak i co do podejścia autora do rozstrzygnięcia tak ważnego zagadnienia, jakim są druki w obrocie pocztowym.

Cały projekt reformy przepisów o drukach można zasadniczo zredukować, jak wynika z artykułu do dwóch zagadnień:

a) częściowej zmiany dotychczasowego sposobu określania tego, co należy uważać za druk w rozumieniu poczty, lub całkowitego zastąpienia go jednolitą definicją druku;

b) wydzielenia druków dla ociemniałych z pośród ogółu druków i stworzenia z nich specjalnego rodzaju przesyłek pocztowych, oraz mniej ważnych poprawek, jak włączenie do przepisów o drukach, druków żywnościowych i kartek prenumeryaty i t. d.

W celu rozwiązania pierwszego zagadnienia autor proponuje dwa sposoby rozstrzygnięcia: pierwszy — to sprecyzowanie pojęcia korespondencji bieżącej i osobistej w ramach obecnych przepisów o drukach, i drugi — to skreślenie zakazu korespondencji i zadowolenie się tylko samym wymogiem mechanicznego wykonania druku, czyli stworzenie definicji druku.

Pierwszy z tych sposobów sam autor uważa za nierealny ze względu na trudność ustalenia właściwego pojęcia korespondencji bieżącej i osobistej. Mojem jednak zdaniem pierwszy sposób rozstrzygnięcia zagadnienia jest nierealny nie dlatego, że trudno jest ustalić pojęcie korespondencji bieżącej i osobistej, gdyż nie mniej trudności nasuwa stworzenie dobrej definicji dru-

1) Przegląd Poczty, 1936 r. zeszyt 5 str. 68.

ku, lecz dlatego, że pojęcie korespondencji powinno być określone w przepisach o listach.

W ten sposób wychodząc z różnych założeń dochodzimy jednak do identycznego wniosku, że częściowa reforma przepisów o drukach jest nie do przyjęcia.

Drugi natomiast sposób reformy polegałby według autora, na zastąpieniu § 74 i punktu 1 § 75 ordynacji pocztowej następującą definicją druku:

„1. Drukami są przesyłki, których zawartość stanowią książki, wydawnictwa, pisma, obrazy oraz wszelkiego rodzaju odbitki i reprodukcje, wykonane na papierze lub podobnym materiale zapomocą maszyn drukarskich i innych łatwych do rozpoznania środków mechanicznego lub chemicznego wytwarzania z wyłączeniem maszyny do pisania, kalki oraz stempli lub drukarek ręcznych.

2. Odbitki wykonane przez mechaniczne powielenie oryginałów napisanych piórem lub maszyną do pisania, są przyjmowane za opłatą i na warunkach dla druków, jeżeli zostaną nadane przy okienku pocztowym, conajmniej w ilości 20 przesyłek, zawierających identyczne egzemplarze. Egzemplarze te mogą jednak zawierać różne napisy i dodatki dozwolone dla druków”. Definicja ta winna być uzupełniona taksatywnym wyliczeniem tych przesyłek, które mimo ich mechanicznego wykonania będą uważane za druki w rozumieniu poczty i nie będą korzystały z taryfy dla druków.

Projekt ten autor uzasadnia głównie tem, że pracownik posiadając tego rodzaju definicję, oraz taksatywnie wyliczone te przesyłki, które mimo ich mechanicznego lub chemicznego wykonania nie mogą korzystać z taryfy dla druków, będzie mógł łatwo i szybko ustalić wyłączenie na podstawie zewnętrznych znamion przesyłki bez wnikania w jej treść, jaką przesyłkę należy zaliczyć do druków.

Zanalizujmy zatem ten projekt i zobaczymy, czy rzeczywiście „definicja” i „uzupełnienie” spełnią to zadanie, jakie im określa ich autor w swym uzasadnieniu.

Część pierwszą definicji można byłoby uznać za trafną, gdyby projektodawca nie był użył w niej zwrotu „zawartość”. Niefortunne użycie tego słowa częściowo wypaczyło istotny sens definicji, nasuwając czytelnikowi myśl, że chodzi tu o jakąś zawartość, podczas gdy wogóle przy drukach nie może być mowy o zawartości, gdyż druk jest niczem innym jak odbitką lub reprodukcją i jedyną jego zawartością i istotą, jest jego część drukowana, a przecież w tym przypadku autorowi najmniej chyba chodziło o nadruk, skoro wymieniał książki, obrazy i t. p.

Z drugiej znowu strony nie można również przypuszczać aby projektodawcy chodziło o opakowanie druków, które nie ma, jak ogólnie wiadomo, żadnego wpływu na kwalifikację przesyłki.

Prawdopodobnie więc zwrot ten został użyty w definicji przez przeoczenie.

Przechodząc do drugiej części definicji należy zauważyć, że autor niezbyt trafnie zmienił końcowe postanowienie pkt. 2 § 74 brzmiące: „należy nadawać je przy okienkach urzędów pocztowych w ilości najmniej 20-tu identycznych egzemplarzy” na „jeżeli zostaną nadane przy okienku pocztowym conajmniej w ilości 20-tu przesyłek, zawierających identyczne egzemplarze. Egzemplarze te mogą jednak zawierać różne napisy i dodatki, dozwolone dla druków”.

Po pierwsze dlatego, że użył słów „przesyłki” i „zawierających”, dając tem samem szeroką podstawę do interpretacji na temat: ile egzemplarzy odbitek ma zawierać każda z 20 przesyłek, podczas, gdy w dotychczasowych przepisach było wyraźnie określone, że ma być nadane najmniej 20 egzemplarzy, a po drugie, po raz drugi, sugerując czytelnikowi, że druk jest jakąś „zawartością przesyłki”.

Oprócz tego dodanie zdania „egzemplarze i t. d.” nasuwa przez swe niewyraźne sformułowanie myśl, że każda odbitka może mieć inne napisy i dodatki, co byłoby sprzeczne z żądaniem nadania 20 identycznych egzemplarzy, gdyż po takich „różnych napisach i dodatkach”, egzemplarze te byłyby raczej listami lub kartkami pocztowymi, aniżeli drukami.

Obecne natomiast postanowienia § 74 pkt. 2 nie nasuwają żadnych wątpliwości, postanawiając, że mają to być „identyczne egzemplarze”. Kwestję zaś dodatków i napisów pozostawia ordynacja paragrafem 76, 77 i 78, które co do swej treści, sędzę, nie budzą większych zastrzeżeń, a jeżeli budzą, to powinny być zreformowane niezależnie od omawianej definicji.

Wypływa stąd wniosek, że raczej należało końcową część pkt. 2 § 74 użyć w definicji bez zmian.

Gdyby zatem omawiana definicja została poprawiona w myśl powyższych uwag, wówczas możnaby było przyjąć ją jako pierwszy punkt projektowanej przez autora reformy przepisów o drukach.

Drugim punktem tej reformy, jest, jak to poprzednio zaznaczyłem, kwestja „uzupełnienia definicji” czyli „taksatywnego wyliczenia druków niekorzystających z taryfy dla druków”. Zadaniem tego „wyliczenia” jest według życzenia autora, zastąpienie trudnego do zdefiniowania pojęcia korespondencji bieżącej i osobistej i zmechanizowania w ten sposób sprawy kwalifikacji przesyłek. Byłoby to bardzo dobre, gdyby było możliwe. Nie jest zaś to możliwe dlatego, że nie sposób jest wyliczyć te wszystkie przesyłki, które nie będą mogły korzystać z taryfy dla druków, gdyż życie współczesne w swym ciągłym rozwoju dostarcza niemal codziennie coraz to nowych pomysłów i wynalazków z rozmaitych dziedzin życia, i bardzo łatwo mogłoby się zdarzyć, że spis ten trzeba byłoby uzupełniać stale w miarę powstawania nowych form druków, tworzonych nieraz specjalnie dla obejścia przepisów i wykorzystujących istniejącą w nich lukę, jaką stanowiłby niewątpliwie to wyliczenie.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że drugi punkt projektu jest nie do przyjęcia w praktyce.

Wobec tego powstaje pytanie, jak zatem należy rozstrzygnąć zagadnienie druków?

Spróbuję na to pytanie dać w miarę możliwości wyczerpującą odpowiedź.

Zdaniem mojem projekt nie rozwiąże zagadnienia druków w sposób definitywny, jeżeli będzie się ograniczał jedynie do samych przepisów o drukach. A to dlatego, że zagadnienie druków można będzie rozwiązać w sposób należyty tylko po uprzednim zreformowaniu przepisów o tych przesyłkach, które pozostają w bezpośrednim związku z drukami. Do takich zaś przesyłek należą: listy, kartki pocztowe, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane, tworzące łącznie z drukami grupę przesyłek listowych. Przyczem reformę należałoby rozpocząć od ustalenia definicji listu i kartki pocztowej oraz poczynienia niezbędnych poprawek w dotychczasowych przepisach, regulujących obrót listów i kartek pocztowych, jak np. włączenie ustępu 2 § 60 do § 69 ordynacji pocztowej i t. d.

Jeśli więc w następstwie tej reformy definicja listu brzmiała następująco: „Listem w rozumieniu poczty jest przesyłka zawierająca korespondencję bieżącą lub osobistą. Przez korespondencję bieżącą lub osobistą rozumie się i t. d. Ponadto za list uważa się każdą przesyłkę nadaną w stanie zamkniętym, jak również każdą przesyłkę opłaconą wg. taryfy pocztowej”—wówczas możnaby było odrazu skreślić, jako zbędne postanowienia § 67, 86 (od słów „które nie” do słów „i osobistej”), i 75 pkt. 1, gdyż otąd każdą przesyłkę posiadającą cechy zawarte w definicji listu, należałoby automatycznie kwalifikować jako list.

W ten sposób już w pierwszym etapie reformy przepisów o przesyłkach pocztowych zostałyby usunięta największa prze-

szkoda w uproszczeniu druków: ustalenie pojęcia korespondencji bieżącej lub osobistej. Równocześnie zaś zagadkowy termin „korespondencja bieżąca i osobista”, pokutujący aż w trzech różnych paragrafach ordynacji pocztowej zostałby po należytem jego zdefiniowaniu umieszczony tam, gdzie właściwie powinien się być od początku znajdować, t. j. w dziale przepisów o liście.

Następnie należałoby kolejno przepracować przepisy o kartkach pocztowych, papierach handlowych i próbkach towarowych, ustalając definicję tych przesyłek, względnie określając bliżej, jaką przesyłkę należy uważać za kartkę pocztową, papier handlowy, lub próbkę towarową. I dopiero, posiadając dobrze opracowane wyżej wspomniane rodzaje przesyłek można byłoby rozpocząć pracę nad drukami.

Za pierwszy etap tej pracy uważałbym usunięcie z obecnych przepisów o drukach, druków dla ociemniałych i stworzenie z nich odrębnego rodzaju przesyłek pod nazwą np. przesyłek dla ociemniałych, ponieważ nie są one właściwie drukami, jak świadczy o tem postanowienie pkt. 4 § 74 ordynacji, zezwalające na umieszczanie w nich korespondencji bieżącej lub osobistej, oraz włączenie do ordynacji druków-ulotek, wprowadzonych do obrotu pocztowego, rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 24 marca 1933 r.

Następnym etapem pracy byłoby uporządkowanie oczyszczonego materiału i po uzupełnieniu go definicją druku ułożenie w pewien logiczny porządek.

W świetle tych rozważań konstrukcja przepisów o drukach łącznie z definicją druku przedstawiałaby się następująco:

„I. Druki zwykłe.

1. Drukami w rozumieniu niniejszych przepisów są wszelkie odbitki wykonane na papierze lub innym podobnym materiale sposobem mechanicznym lub chemicznym, albo obydwoma temi sposobami z wyłączeniem maszyny do pisania, kalki, stempli lub drukarek ręcznych i przeznaczone do rozpowszechniania wśród większej ilości adresatów.

Odbitki wykonane przez mechaniczne powielenie oryginałów napisanych piórem, maszyną do pisania, drukarką ręczną, lub stemplem z literami ruchomemi, albo nieruchomemi, są przyjmowane jako druki, jeżeli zostaną nadane przy okienku pocztowym w ilości najmniej 20 identycznych egzemplarzy.

2. Pozostałe paragrafy ordynacji, jak: § 75 pkt. 2 i 3 i §§

76 — 80 zachowałyby swą kolejność obecną po uprzedniem ich zmodernizowaniu pod względem treści.

II. Druki bezadresowe.

III. Druki — ulotki”.

Po tak przeprowadzonej reformie przepisów o przesyłkach listowych kwalifikacja tych przesyłek, zdaniem mojem, odbywałaby się szybko i dokładnie, gdyż pracownik, posiadając definicję listu i kartki pocztowej natychmiast przeprowadzałby podział przesyłek na listy i kartki oraz na pozostałe przesyłki, z których następnie posługując się definicją druku mógłby prawie bezbłędnie wydzielić druki. Należy przytem jeszcze raz zaznaczyć, że przytoczona wyżej definicja będzie pomocna tylko wtedy, gdy będą równocześnie istniały definicje listu i kartki pocztowej.

Projekt reformy przepisów o drukach nie byłby pełny, gdybym jeszcze nie wspomniał o przepisach manipulacyjnych druków.

Otóż trzeba z przykrością stwierdzić, że obecne przepisy manipulacyjne druków są tylko powtórzeniem postanowień ordynacyjnych o drukach i dlatego dla pracowników nie przynoszą żadnej korzyści.

Może nawet w przepisach manipulacyjnych należałoby umieścić wyjaśnienia takich postanowień ordynacji, jak np. co należy rozumieć przez słowa „podobny materiał”, jakie są sposoby techniczne sporządzania druków i t. d. Ponadto w przepisach tych możnaby było np. umieścić w formie załącznika spis alfabetyczny nazw odbiorców, do których można adresować druki bezadresowe, co byłoby dużą pomocą dla pracowników przyjmujących takie druki i zmuszonych obecnie orjentować się w tej sprawie, jedynie na podstawie paru przykładów, przytoczonych w § 82 ordynacji. Spisy takie wprowadziły Niemcy już w r. 1935 (Amtsblatt des Reichspostministeriums Nr. 55).

Na zakończenie artykułu chciałbym jeszcze zaznaczyć, że przy opracowywaniu takiego tematu jak druki, chcąc mieć dobre przepisy, należy się wystrzegać lakonicznego stylu, gdyż zbyt treściwe przepisy nie tylko że nie ułatwią pracy, lecz jeszcze ją utrudnią.

Jako przykład przytoczę z pośród państw europejskich Niemcy, Anglię i Czechosłowację, których przepisy o drukach są, zwłaszcza angielskie i czeskie, bardzo szczegółowe, co zupełnie jednak nie szkodzi ich jasności i wielkiej przydatności w pracy pocztowej.

D R U K I.

LONGIN RYGALSKI.

Nawiązując do artykułu p. St. Pałki p. t. „O nowe pojęcie druków” (Przeгляд Poczty 1936 r., zeszyt 5) chciałbym rzucić kilka uwag związanych z poruszonem w niem zagadnieniem, a ponieważ proponowane przez autora rozwiązanie uważam za najlepsze wyjście, uwagi te siłą rzeczy będą miały charakter uzupełniający uzasadnienie tego rozwiązania.

Zasadniczym argumentem przemawiającym za wyeliminowaniem z pojęcia druku, jako rodzaju przesyłki pocztowej, kryterjum braku korespondencji bieżącej i osobistej jest, mojem zdaniem, niemożność ustalenia treści tego kryterjum, w sposób niebudzący wątpliwości w praktyce i odpowiadający interesom Poczty.

Nie podzielam zdania autora wspomnianego artykułu, jakoby podane przez niego kryteria korespondencji bieżącej, i oso-

bistej wyczerpywały tę kwestję nawet teoretycznie; (co do praktycznego ich znaczenia sam autor zaznacza, że nasuwałyby trudności w praktyce, mojem zdaniem daleko większe niż ich brak zupełny). Do takiego wniosku można dojść na podstawie analizy obowiązujących przepisów i postulatów, co do tego kryterjum z punktu widzenia interesu Poczty.

Otóż obowiązujące przepisy przeciwstawiają korespondencję osobistą przesyłki charakterowi powszechności, a to w celu uniemożliwienia przesyłania za opłatą dla druków pewnych zmechanizowanych form korespondencji, wysyłanej masowo. Tylko więc w tej płaszczyźnie, t. j. jako przeciwstawienie powszechności, można podjąć próbę określenia treści „korespondencji osobistej”, gdyż w zasadzie każda korespondencja jest osobista w tym sensie, że dotyczy bezpośrednio lub pośrednio

osoby, a wszelkie usiłowania do ściśnienia tak rozumianej korespondencji osobistej doprowadziłyby do przypadkowych wniosków, zależnych od toru i sposobu rozumowania.

Określenie „korespondencji osobistej” jest przeto możliwe tylko w formie negatywnej przez ustalenie braku charakteru powszechności.

Co więc stanowi o powszechności druku?

Aby dojść do wniosków ogólnych rozważmy tę kwestię na przykładzie: mówimy, że list pisany przez ojca do syna nie ma charakteru powszechności, bo osiągnie on swój cel jedynie wtedy, gdy otrzyma go syn, natomiast cennik, zawiadomienie o podróży ma charakter powszechności, gdyż cel wysłania go może być osiągnięty również wtedy, gdy dostanie się do rąk innych osób zainteresowanych treścią cennika, zawiadomienia o podróży.

Logicznie byłoby usprawiedliwione przyjęcie tezy, że druk ma charakter powszechności, o ile z treści jego wynika, że przez doręczenie go nie tylko adresatowi lecz i innej osobie, bądź też dowolnym grupom osób, cel wysłania może być osiągnięty. Oczywiście bierzemy tu za podstawę oceny treść korespondencji, a nie stanowisko nadawcy: skoro bowiem nadawca umieszcza na cenniku nazwisko adresata, to jego zdaniem przesyłka spełni swoje zadanie jeśli nie wyłącznie, to w każdym razie najlepiej wtedy, gdy temu a nie innemu adresatowi zostanie doręczona i naodwrot jeżeli list został zaadresowany „do rodzeństwa, małżonków XY”, to w takim sformułowaniu adresu nadawca wyraża opinię, że cel listu zostanie osiągnięty bez względu na to, który z małżonków lub rodzeństwa list otrzyma.

Jednakże interes Poczty wymagałby pewnych ograniczeń tak rozumianej powszechności druku. Chodziłoby mianowicie o to, aby wyłączyć przypadki tych szablonowych form korespondencji, które nadawca musi wysłać, bez względu na to, czy poczta je otaryfikuje jako druki, czy też jako listy lub kartki pocztowe. Z tego też tylko powodu mówimy, że zawiadomienie o płatności weksłu lub wygraniu stawki na loterii niema cech powszechności, natomiast przynajmniej charakter powszechności zawiadomieniem o ślubie lub zebraniu.

Logicznie jednak także rozróżnienie nie jest usprawiedliwione, a przyjęty i intuicyjnie stosowany sposób oceny zjawisk życiowych każe nam ocenić, jako osobistą korespondencję raczej

zaproszenie na ślub, niż zawiadomienie o płatności weksłu, bo przecież stosunek wekslowy dłużnika do wierzyciela może zaistnieć między dwiema osobami prawnymi, a trudno mówić o sprawach i o korespondencji osobistej między osobami prawnymi. Analogicznie przedstawia się sprawa z zamówieniem na prenumeratę czasopisma i na próbkę towarów oraz z całym szeregiem innych w praktyce spotykanych typowych przypadków.

W podanych przykładach, ani przedmiot korespondencji, ani też stosunek nadawcy do odbiorcy nie wskazuje przyczyny uznania jednych za korespondencję osobistą, drugich za druki, co dowodzi, że moment powszechności oceniano dowolnie, kierując się jedynie przekonaniem osobistym niepartem na żadnych uchwytnych przesłankach.

W celu uzgodnienia konsekwencji w rozumowaniu z interesem poczty możnaby wprawdzie przyjąć, że zawiadomienie o płatności weksłu, wygraniu stawki, zamówienie na próbkę towarów jest wyjątkiem od zasady, że druk mimo posiadania charakteru powszechności nie może być wysyłany za opłatą dla druków, ale wtedy moment powszechności byłby całkowicie zbędny.

Z powyższego wynika, że moment powszechności albo musi być wyeliminowany z pojęcia druku, albo też nadal pozostanie nieuchwytny.

Otóż ta nieuchwytność przemawia za jego odrzuceniem.

W przepisach pocztowych nie można stwarzać świadomie tego rodzaju sytuacji, bo wtedy musiałaby odpaść odpowiedzialność pracownika pocztowego za jego czynności służbowe; jeszcze gorzej przedstawiałaby się sprawa przy przyjęciu założenia, że charakter powszechności druku jest uchwytny, tylko że przepisy nie podają sposobu jej oceny, bo poderwałoby to zaufanie pracownika pocztowego do prawa oraz do własnych zdolności interpretacyjnych.

Przytoczone powody są zdaniem moim dostateczną podstawą do odrzucenia charakteru powszechności, jako kryterjum druku.

Na tem kończę uwagi do najistotniejszego momentu, w sprawie omawianej w artykule wymienionym na wstępie i uważam je jak już zaznaczyłem, za uzupełniające uzasadnienie rozwiązania podanego przez autora tego artykułu.

ORGANIZACJA URZĘDÓW JAKO JEDNOSTEK EKSPLOATACYJNYCH P. P. T. T.

MIECZYŚLAW TURCZYŃSKI.

Oddział obrotów pieniężnych jest dla innych oddziałów kómrką zbiorczą i zasilającą w gotówkę, znaczki pocztowe i druki płatne, ponadto koncentruje w swem ręku całą rachunkowość urzędu.

Sekretarjaty, będące przedewszystkiem bezpośrednim organem pracy naczelnika urzędu, skupiają sprawy ogólne, organizacyjne, osobowe i administracyjne.

Sekretarjaty nie zostały przewidziane dla urzędów III—V kl., aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że są one niezbędne dla urzędów III kl. o większych rozmiarach eksploatacji i faktycznie istnieją. Istnienie ich przy urzędach III kl. da się usprawiedliwić także nowymi przepisami organizacyjnymi, jeżeli te urzędy są urzędami obwodowymi. Brak sekretarjatów w urzędach III kl.

(Ciąg dalszy do str. 87, Nr. 6/36 Przeglądu Poczтового'').

prowadzi w praktyce do takich paradoksów, jak prowadzenie przez naczelników dzienników podawczych, kreślenie wykazów statystycznych i t. p. czyli do zasklepienia się w drobnej pracy kancelaryjnej z oczywistą szkodą dla właściwych swych zadań t. j. kierownictwa i kontroli urzędów. Stan taki jest jednak często wynikiem niezaradności naczelników urzędów, którzy w każdym razie drobne czynności kancelaryjne powinni przerzucić na pracowników wykonawczych, w zasadzie obarczonych pracą eksploatacyjną.

Przechodząc do omówienia organizacji urzędów telefoniczno-telegraficznych (telekomunikacyjnych) i urzędów radjotelegraficznych, wypada przedewszystkiem stwierdzić, że z uwagi na stosunkowo niewielkie zróżniczkowanie tych urzędów pod wzglę-

dem rozmiarów eksploatacji, dzielą się one tylko na dwie klasy: I i II. W zależności od klasy, do której są zaliczone, dzielą się te urzędy na oddziały wzgl. działy.

Podział funkcyjny jest identyczny bez względu na klasę i przedstawia się następująco:

Na czele urzędu telefoniczno-telegraficznego (telekomunikacyjnego) stoi naczelnik urzędu, któremu podlegają cztery oddziały wzgl. działy:

- 1) sieci rejonowej,
- 2) „ miejskiej,
- 3) ruchu,
- 4) ogólny.

Na czele urzędu radjotelegraficznego stoi naczelnik urzędu, któremu podlega jeden oddział wzgl. dział:

- 1) techniczny oraz
- 2) sekretarjat.

Analizując podział funkcyjny urzędów tlf. tlg. należy stwierdzić, że zakres działania oddziału sieci rejonowej należy do atrybutów urzędu **rejonowego** tlf. tlg. t. j. urzędu występującego w charakterze jednostki kierowniczej, analogicznie jak ma się rzecz z nadzorami teletechnicznymi w urzędach obwodowych.

Rozpatrując czynności oddziału sieci miejskiej, trzeba stwierdzić, że zakres działania tego oddziału będzie szerszy lub węższy w zależności od tego, czy eksploatacja miejskiej sieci telefonicznej należy do przedsiębiorstwa P. P. T. T. czy też do P. A. S. T., przyczem w pierwszym wypadku na warunki pracy ma pierwszorzędne znaczenie okoliczność, czy sieć telefoniczna jest zautomatyzowana, czy też nie.

Powyższa uwaga dotyczy, oczywiście, w równej mierze także oddziału ruchu, powołanego do eksploatacji urzędów telefonicznych i telegraficznych.

Oddział (dział) ogólny stanowi nader ważną komórkę organizacyjną urzędów tlf. tlg. ze względu na to, że jako bezpośredni organ pracy naczelnika urzędu, stanowi ośrodek dyspozycji kierowniczych, załatwia sprawy ogólne, organizacyjne, osobowe, administracyjne, prowadzi kasę i rachunkozdawstwo urzędu, ponadto zarządza podręcznym magazynem materiałów teletechnicznych z warsztatem.

§ 64 Instr. org. zalicza do rzędu jednostek eksploatacyjnych m. inn. także:

- 1) oddziały urzędów, uruchomiane na stałe lub czasowo poza lokalem własnego urzędu,
- 2) kioski pocztowo-telekomunikacyjne,
- 3) poczty peronowe.

Nasunąć się tu może pytanie, czy tego rodzaju placówki pocztowe są samodzielnymi jednostkami eksploatacyjnymi, czy też stanowią one ekspozytury (filje) właściwych urzędów, a w takim razie, jaki jest ich stosunek do organizacji wewnętrznej macierzystych urzędów? Pytanie to należy, moim zdaniem, rozstrzygnąć następująco:

Placówki te organizacyjnie są pozbawione samodzielnego bytu, mianowicie należą one organizacyjnie do składu właściwego urzędu, ściślej do oddziałów wzgl. działów nadawczych urzędów, nie prowadzą samodzielnej rachunkowości, personel tych placówek podlega naczelnikowi właściwego urzędu pod każdym względem.

Jeżeli chodzi o ściśle określenie kompetencji (zakresu działania) poszczególnych komórek organizacyjnych, nasunęły się w praktyce pewne wątpliwości, które Ministerstwo P. i T. rozstrzygnęło, jak następuje:

- a) sprawy ubezpieczenia na życie w P. K. O., powinny należeć: w u. p. I klasy — do oddziału nadawczego, w u. p. II klasy — do działu nadawczo-oddawczego, podobnie, jak też sprawy skrzynek i przegródek pocztowych,
- b) sprawy pełnomocnictw pocztowych powinny należeć do sekretarjatu naczelnika urzędu,
- c) sprawy kontroli opłat i dopłat oraz pozostałości kasowych, podległych jednostek wykonawczych, powinny należeć do oddziału, względnie działu obrotów pieniężnych,
- d) zakres czynności urzędów telefoniczno-telegraficznych (telekomunikacyjnych) obejmuje również przyjmowanie przekazów telegraficznych.

Wobec wątpliwości, czy schematy wewnętrznej organizacji urzędów mają być traktowane tylko jako zasadnicza organizacja wewnętrzna, a więc czy w razie potrzeby odstępstwa od zasady są możliwe ze względu na warunki lokalne, czy też schematy te powinny być ściśle stosowane w praktyce, Ministerstwo wyjaśniło, że ustalając organizację wewnętrzną urzędów, liczone się z momentem, iż w pewnych wypadkach mogą być pewne odstępstwa od ustalonych schematów. Odstępstwa te mogą jednak zmierzać tylko w określonych kierunkach, a mianowicie:

- a) może być mowa o łączeniu oddziałów, działów, czy stanowisk pracy w urzędach w przypadkach, gdy względy służbowe tego wymagają. Natomiast nie przewiduje Ministerstwo tworzenia nowych oddziałów, działów czy stanowisk, choćby przy zachowaniu ilości, ustalonej schematem organizacyjnym dla danej klasy urzędu,
- b) w wypadkach koniecznych może być na szczeblu urzędów klas niższych t. j. od II — V, dopuszczalne pewne przegrupowanie zakresu czynności poszczególnych stanowisk, pod warunkiem, że takie przegrupowanie jest konieczne ze względu na warunki miejscowe.

Ta możliwość pewnych odstępstw od schematów organizacyjnych, podyktowanych wyjątkowymi warunkami **lokalnymi** niektórych urzędów, dała aśumpt dla wielu urzędów do przedstawiania wniosków, których przyjęcie oznaczałoby w praktyce utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy.

Tak więc wielu z naczelników urzędów¹⁾ stanęło przy wprowadzaniu w życie nowej organizacji urzędów na stanowisku, że o organizacji wewnętrznej urzędów mają decydować w pierwszym rzędzie stosunki **lokalowe**, że każda komórka organizacyjna powinna mieć dla siebie odrębne pomieszczenie, że wobec tego właściwym kryterjum do podziału organizacyjnego powinien być rozkład i ilość ubikacji konkretnego urzędu, a dopiero na tej podstawie należałoby budować podział funkcyjny urzędu.

Trudno byłoby oczywiście zaprzeczyć, że względy lokalowe mają wielkie znaczenie dla racjonalnej organizacji pracy urzędów. Trzeba też przyznać, że jeżeli nawet możnaby było doszukać się jakiejś myśli przewodniej w rozplanowaniu obecnych lokali urzędów pt., przeważnie zresztą wynajętych i zgrubsza dostosowanych do potrzeb służby p. t., to rozplanowanie to nie uwzględniało, bo uwzględniać nie mogło, obecnej organizacji urzędów. W pewnej mierze przy rozplanowaniu urzędów pt. brano za podstawę te podziały organizacyjne urzędów, jakie tradycyjnie się przyjęły w przeważającej większości urzędów, a które przewidywały w schemacie podział na następujące komórki organizacyjne:

- 1) pocztową z ekspedycją i służbą doręczeń,
- 2) kasową z działem obrotów pieniężnych, czynnościami P. K. O. nadawaniem przekazów,
- 3) telekomunikacyjną.

¹⁾ Spostrzeżenia dotyczą terenu Dyrekcji Okręgu P. i T. w Lublinie.

Reorganizacja służby na zupełnie odmiennych zasadach musiała, rzecz jasna, natrafić na trudności, ale trudności te dadzą się usunąć. Niewątpliwie będzie rzeczą niedogodną w wypadku, gdy np. kierownik oddziału oddawczego w urzędzie I kl., ma wyznaczone sobie miejsce pracy w sali operacyjnej na parterze pośród pracowników oddziału nadawczego, natomiast ekspedycja znajduje się w oddzielnym lokalu, sala listonoszów znowu na II piętrze i to wszystko z tego powodu, że inny rozkład lokalu nie da się w żadnym razie ustalić.

Są to wszystko ujemne strony każdej reorganizacji, podjętej na szerszą skalę, i z tego należy wysnuć, mojem zdaniem, jedynie wniosek, aby tego rodzaju reorganizacje, wiążące się z urzędzeniami trwałymi, a więc nie dającymi się łatwo zmienić, były przeprowadzone jak najrzadziej. Poza to obecna organizacja powinna być w całej rozciągłości wprowadzona w życie i do niej należy dostosować w przyszłości budownictwo pocztowe.

W każdym razie oddanie pierwszeństwa względem lokalowym przy organizacji urzędów, utrzymałoby dotychczasową mozaikę w wewnętrznych organizacjach urzędów pt., a tem samem przekreśliłoby cel nowych przepisów organizacyjnych.

Wiele także dało się wykryć błędów, popełnionych przez naczelników urzędów, przy ustalaniu planów nowej organizacji urzędów pt. w zakresie kompetencji komórek organizacyjnych. Mianowicie można było stwierdzić dwie tendencje:

- 1) dowolne, niedające się niczem uzasadnić, przegrupowanie czynności pomiędzy oddziałami wzgl. działami,
- 2) obarczanie temi samymi czynnościami dwu oddziałów wzgl. działów.

Przedewszystkiem niemal wszyscy naczelnicy urzędów, dążąc do utrzymania choć w części dotychczasowego stanu rzeczy, zaprojektowali przydzielenie oddziałowi wzgl. działowi obrotów pieniężnych czynności nadawczych przekazów pocztowych i czynności na rzecz P. K. O. Wnioski te oczywiście nie wynikały z jakichś odrębnych warunków służby kierowanych urzędów, a byłyby jedynie wynikiem osobistych poglądów na organizację urzędów odnośnych naczelników.

Oddziały wzgl. działy obrotów pieniężnych, jako zasadnicza nowość w organizacji urzędów, przewidzianej przepisami z dn. 31. VIII. 1935 r., nie znalazły zatem uznania, ani zrozumienia ze strony pp. naczelników urzędów. Stanowisko swe niektórzy z naczelników motywowali okolicznością, że dział obrotów pieniężnych zatrudnia niewspółmiernie do innych działów małą ilość personelu, że ustanowienie w tym stanie rzeczy specjalnego kierownika (kontrolera) działu nie da się przeprowadzić w ramach składu osobowego urzędu, dostosowanego do aktualnych potrzeb ruchu, gdyż kontroler ten nie będzie należycie obciążony pracą. Ten motyw okazał się nierealny, skoro się zważy, że kierownikowi działu obrotów pieniężnych powinny być przydzielone funkcje kontroli opłat i dopłat oraz pozostałości kasowych ednostek podległych urzędowi obwodowemu, któremi z reguły są urzędy I i II kl. W ten więc sposób kontroler ten znajdzie pełne obciążenie.

Pogląd jednak niektórych naczelników urzędów, zwłaszcza mniejszych II kl., że zakres działania działu obrotów pieniężnych należy rozszerzyć na czynności nadawcze przekazów poczt. i czynności P. K. O. okazał się uzasadniony z innego względu. Dział obrotów pieniężnych stanowi przedewszystkiem kasę główną w rozumieniu obowiązujących przepisów rachunkowo-kasowych dla urzędów pocztowych (X. R. 1). W myśl postanowień § 12 tych przepisów kasą główną (skarbcem) zawiaduje skarbnik przy pomocy drugiego pracownika umysłowego, pełniącego funkcje likwidatora. Obsada z pracowników umysłowych dla kasy głównej, a zatem i dla działu obrotów pieniężnych sta-

nowi **minimum**, poniżej którego zejść nie można. Otóż w urzędach mniejszych II kl., nie będących urzędami zbiorczymi, brak jest pełnego obciążenia dla z pracowników działu obrotów pieniężnych. Celem obciążenia tych pracowników zachodzi konieczność przydzielania im czynności pokrewnych z działu nadawczo-oddawczego, a więc czynności P. K. O. lub przyjmowania przekazów.

Natomiast w żadnym z urzędów III kl. nie da się stworzyć stanowiska obrotów pieniężnych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Celem należytego obciążenia skarbnika i likwidatora kasy głównej trzeba będzie zawsze przydzielić im czynności, należące w zasadzie do innych stanowisk, bądź też skumulować stanowisko obrotów pieniężnych ze stanowiskiem obejmującym czynności nadawczo-oddawcze.

Również potrzebą równomiernego obciążenia pracowników motywowały niektóre urzędy konieczność dokonania innych przegrupowań czynności pomiędzy swe składowe komórki organizacyjne, posuwając się niekiedy do przydzielenia tych samych czynności, np. na rzecz P. K. O., kilku komórkom organizacyjnym (oddziałom, działom). Stanowisko takie jest nie do przyjęcia i wynika, mojem zdaniem, z niezrozumienia podstawowych założeń organizacyjnych nowych przepisów.

Myszę bowiem przewodnią tych przepisów jest usprawnienie kierownictwa, w szczególności zaś zapewnienie jednolitości kierownictwa urzędu. Jednolitość kierownictwa — postulat naukowej organizacji pracy — zmierza do ustanowienia w dużych instytucjach tego rodzaju stanu organizacyjnego, przy którym z jednej strony wszystkie dyspozycje wychodzą od jednej osoby, stojącej na czele instytucji (dyrektor, naczelnik urzędu), z drugiej zaś strony rozkazy idące zgóry od władzy wyższej, jak i doniesienia, kierowane z dołu do władzy wyższej, przechodzą przez wszystkie stopnie hierarchji czyli drogi służbowej. Każdy z pracowników, zajmujących czy to stanowisko kierownicze, czy wykonawcze, ma przydzielony sobie zakres czynności (kompetencji), za który jest odpowiedzialny. Przytem każdy pracownik, przy wszelkich rodzajach zatrudnienia, winien otrzymywać **rozkazy tylko od jednego przełożonego** (H. Fayol).

Niedopuszczalne jest przeto rozproszkowanie tych samych czynności pomiędzy różne komórki organizacyjne, gdyż wprowadziłoby to za sobą rozprzężenie kierownictwa i zachwiałoby **odpowiedzialnością jednostkową** (w danym wypadku kierowników oddziałów wzgl. działów) za sprawne wykonywanie określonych kompleksów czynności. Natomiast obecne trudności co do równomiernego obciążenia pracowników winny być uregulowane na innej płaszczyźnie i tu wysuwa się kwestja elastyczności obsady personalnej poszczególnych komórek organizacyjnych urzędu.

Zważywszy, że każde racjonalne zorganizowanie przedsiębiorstwo dążyć musi do pełnego w 100% obciążenia pracą personelu, że musi zredukować do minimum t. zw. przestoje, że zwłaszcza w obecnych czasach tym zasadom musi hołdować każdy naczelnik urzędu p. t., — zgodzić się trzeba, że obsada personalna urzędu musi być elastyczna w tym sensie, że w poszczególnych dniach miesiąca lub w pewnych godzinach dnia obsada pewnych miejsc pracy musi być wzmocniona lub zmniejszona. Następować to musi drogą doraźnych lub zgóry przewidzianych **wewnętrznych delegacji** w ramach składu osobowego urzędu i to w ten sposób, że pracownik oddelegowany np. na dwie godziny z oddziału nadawczego do oddawczego przechodzi do dyspozycji kierownika oddziału oddawczego i pełni tam czynności, przewidziane dla danego oddziału, na odpowiedzialność właściwego kierownika oddziału. W świetle tych rozważań, błędem będzie np. przydzielenie w planie organizacji urzędu sekretarzowi naczelnika urzędu czynności nadawczych P. K. O. celem lepszego wykorzystania go, natomiast, jeżeli taka

pomoc jest konieczna i możliwa, powinna odbyć się w drodze delegowania tego pracownika do oddziału nadawczego i wykonywania tam odpowiednich czynności na odpowiedzialność kierownika tego oddziału.

Przy tym systemie kompetencje, przewidziane przepisami organizacyjnymi z dn. 31. VIII. 1936 r., mogą być w zupełności przestrzegane przy równoczesnym pełnym wykorzystaniu wszystkich pracowników urzędu.

Konieczność przestrzegania kompetencji nie powinna jednak przerodzić się w dążenie komórek organizacyjnych urzędu do zasklepienia się w swoich wyłącznie czynnościach i do uchylania się od współdziałania ze sobą w licznych zadaniach wymagających współpracy. Zadaniem przeto naczelników urzędów jest koordynowanie — to znaczy łączenie, jednocześnie i harmonizowanie (uzgadnianie) wszystkich czynności i wszystkich wysiłków podległych im komórek organizacyjnych, celem osiągnięcia najlepszego rezultatu pracy.

Przepisy organizacyjne z 31. VIII. 1935 r. zdołały rozwiązać zagadnienie organizacji urzędów p. t., wypełniając dotkliwą lukę w tym zakresie, uczyniły to jednak w sposób ogólny, a obowiązująca wykładnia tych przepisów Ministerstwa P. i T. pozwala na odstępstwa od ustalonych schematów organizacyjnych w wyjątkowych wypadkach, wynikających ze szczególnych warunków lokalnych urzędów.

Ustalenie ściślej organizacji konkretnego urzędu t. j. ustalenie statutu organizacyjnego urzędu należy i nadal do obowiązków naczelników urzędów. Na podstawie postanowień § 57 Instr. org. naczelnicy urzędów normują ogólną organizację urzędu i ustalają szczegółowy podział czynności personelu w regulaminie urzędu, podlegającym zatwierdzeniu przez urząd obwodowy lub Dyrekcję Okręgu, jeżeli chodzi o regulaminy urzędów obwodowych. Uprawnienia naczelników urzędów w powyższym zakresie nie mogą jednak sprzeciwiać się przepisom organizacyjnym, które w sposób obowiązujący normują zasady organizacji poszczególnych typów urzędów. W przepisach tych wskazane są główne zryby tej organizacji, a w szczególności podział urzędów na za-

sadnicze komórki organizacyjne (oddziały, działy). Natomiast dalszy podział urzędu na najniższe komórki organizacyjne — miejsca pracy, pozostawiony został uznaniu naczelników urzędów i ich władzy nadzorczej.

Ilość miejsc pracy i rodzaj przydzielonych czynności powinien uwzględnić szczegółowy podział czynności urzędu, stanowiący odrębną część regulaminu urzędu. Rozmiar eksploatacji urzędu oraz troska o racjonalną organizację pracy będą tu czynnikami decydującymi.

Przepisy organizacyjne nie określają dokładnej pojęcia „miejsca pracy”, co nie powinno jednak przyczynić się do rozbieżności w zapatrywaniach urzędów na istotę tych komórek organizacyjnych. Ponieważ miejsca pracy są niewątpliwie najniższymi komórkami organizacyjnymi urzędów, przeto można je określić jako zespół czynności urzędu, powierzonych w **zakresie** jednemu pracownikowi. Od tej zasady będą pewne odstępstwa, gdy miejsce pracy, czynne bez przerwy, wymaga obsady 3 pracowników; pracownicy ci jednak, działając samodzielnie i niezależnie od siebie, podlegają bezpośrednio kierownikowi działu. Również miejsce pracy może być obsadzone przez 1 pracownika umysłowego z dodaniem mu do pomocy pracownika fizycznego, wykonywającego niesamodzielnie czynności pomocnicze. Znowu względ na przejrzystość regulaminu urzędu nakaże naczelnikowi urzędu uznać za jedno miejsce pracy wszystkich doręczycieli, wykonujących te same czynności i na podstawie tego samego regulaminu pracy. Wszystkie te szczegóły organizacji urzędów pozostawione być muszą uznaniu naczelników urzędów, którzy na podstawie dokładnej znajomości stosunków lokalnych, będą mogli ustalić najbardziej racjonalny podział służby urzędu.

Nieustanna troska o należytą organizację pracy urzędu — to naczelny obowiązek naczelników urzędów, a postanowienia § 57 Instr. org. szczególnie ten obowiązek podkreślają.

W codziennej pracy naczelników urzędów powinny też przewidywać zasady, na których polega sprawność kierownictwa, tak lapidarnie określone przez Henryka Fayola, znakomitego twórcę teorii administracji: kierować — to: **przewidywać, organizować, rozkazywać, koordynować i kontrolować.**

ZBLIŻENIE GOSPODARCZE MIEJSCOWOŚCI NADMORSKICH Z CENTRUM PAŃSTWA.

MAKSYMILJAN HERWICH.

Postępujący z roku na rok rozwój naszej ekspansji morskiej sprawił, iż miejscowości i życie gospodarcze polskiego wybrzeża stały się już dziś ośrodkiem powszechnego w Państwie zainteresowania. Dla zobrazowania znaczenia drogi morskiej dla naszego eksportu wystarczy przytoczyć, iż w 1935 r. przez dwa porty Gdynię i Gdańsk przewieziono około 75%, pod względem ilościowym i około 65%, pod względem wartościowym, całego naszego handlu zagranicznego. Nadmienić należy, że na szybki rozwój naszego handlu morskiego w ostatnich latach, prócz energicznej i konsekwentnej rozbudowy portu gdyńskiego, wpłynął także proces stopniowego zasklepienia się ekonomicznego krajów zachodnich i powstająca stąd konieczność szukania dla naszej ekspansji nowych, bardziej odległych rynków zbytu.

Poruszone wyżej zjawisko przesunięcia się kierunku naszego handlu zagranicznego stało się równocześnie początkiem szybkiego rozwoju gospodarczego wybrzeża. Tak więc w osta-

tnich czasach jesteśmy świadkami powstania w Gdyni i innych miejscowościach coraz liczniejszych wytwórni, łuszczarni, magazynów i t. p. warsztatów przemysłu przetwórczego.

Zrozumiałe jest, że władze państwowe zajęły wobec powstającego nad polskim morzem życia gospodarczego stanowisko pozytywne i poniekąd opiekuńcze, wyrażające się w wydaniu szeregu ważnych zarządzeń administracyjnych (np. ulgi podatkowe, kredytowe i t. p.), jak również w zastosowaniu np. przez Polskie Koleje Państwowe specjalnej ulgowej taryfy dla przewozu towarów przez porty polskie.

Poza wymienionymi momentami ekonomicznymi, dla obrotu pocztowego, miejscowości nadmorskie przedstawiają ogromne znaczenie zwłaszcza ze względu na wzrastający tam szybko ruch letniskowy. Doceniając w zupełności specjalne warunki wybrzeża i analizując stały jego rozwój kulturalny i gospodarczy, — poczta ze swej strony zorganizowała nad morzem liczną sieć

placówek, wyposażając ją jednocześnie w najnowsze urządzenia i budując w tym celu odpowiednie pomieszczenia (np. w Gdyni). Naszkicowana pokrótce odmienna struktura, — w porównaniu z resztą kraju — naszej granicy morskiej wymagała również wprowadzenia pewnych zmian taryfowych w dziedzinie obrotu paczkowego.

Już od dłuższego czasu bowiem sfery gospodarcze polskiego pasa morskiego, a zwłaszcza m. Gdyni i Pucka, wskazywały na wysokie koszty transportu paczek, wysyłanych do stolicy i województw centralnych. Istotnie kosztą te poważnie podrażały kalkulację towaru, a w niektórych przypadkach (jak np. przy wywozie ryb wędzonych i owoców) wręcz uniemożliwiały wysyłkę danego artykułu drogą pocztową. Jednocześnie stan ten postawił ekspansję polską w gorszych warunkach od eksportera gdańskiego, który korzystał z niskich opłat dla wywozu swych paczek do Polski, z racji mniejszej odległości W. M. Gdańska od Warszawy. Wobec powyższego, w celu umożliwienia egzystencji polskiemu przemysłowi rybackiemu oraz dla większego złączenia gospodarczego polskiego pasa morskiego z zapleczem, — Ministerstwo P. i T. zmieniło z dniem 1 czerwca b. r. pola paczkowe następujących miejscowości nadmorskich:

Gdyni-Orłowa, Gdyni, Rumi, Rdzy, Połchowa, Żelistrzawa, Pucka, Łebcza, Swarzewa, Krokowy, Wejherowa, Starzyna, Żarnowca na Pomorzu, Karwi, Jastrzębiej Góry, Wielkiej Wsi, Jastarni, Juraty, i Kuźnicy na Helu — na liczbę „146”.

Posunięcie powyższe równa się automatycznemu przesunięciu wymienionych urzędów i agencji pocztowych ze strefy trzeciej paczkowej do drugiej, w stosunku do szeregu miejscowości województw centralnych, w pierwszym rzędzie — Warszawy. Na wprowadzenie omawianej inowacji wpłynęła między innymi i ta okoliczność, iż miejscowość Hel znajdowała się dotychczas względem stolicy w drugiej strefie paczkowej (od 100 — 300 km), podczas gdy wszystkie pozostałe urzędy nadbrzeżne (a więc i Gdynia) leżały w strefie trzeciej (od 300 — 600 km). Powyższy stan rzeczy był oczywiście pewnego rodzaju anomalnością, gdyż w zwykłych warunkach paczka, wysłana z Helu do Warszawy lub odwrotnie, odbywała drogę o kilkadziesiąt ki-

lometrów dłuższą, niż paczka, nadana np. z Gdyni czy Pucka, z tej prostej przyczyny, że przesyłka z Helu musiała przebywać drogą kolejną wzdłuż całego półwyspu, — a mimo to opłata pocztowa za tę właśnie paczkę była dotychczas mniejsza, niż za przesyłkę z Gdyni.

Przytoczony przykład może zrodzić pytanie, skąd powstała ta rażąca różnica w taryfie paczkowej? Otóż przyczyna powyższego stanu tkwiła w systemie obliczania stref paczkowych na podstawie odległości między dwoma punktami w linii powietrznej, przy jednoczesnym zastosowaniu pewnych zaokrągleń (mapka sytuacyjna z kwadratami o bokach 20 km).

Przeprowadzona przez Ministerstwo P. i T. zmiana, równoznaczna z częściową zniżką opłat paczkowych, ma ogromne znaczenie zwłaszcza dla rozwijającego się coraz intensywniej wędzarskiego przemysłu rybnego, którego wyroby rozsyłane są do najdalszych zakątków kraju właśnie w ładunkach drobnicowych 5 — 10 kilowych. Odtąd produkty rybne, stanowiące w powodu swej wartości odżywczej i niskiej ceny, artykuł powszechnego zbytu dla najszerzszych warstw społecznych, — będą korzystały z bardzo taniego przewozu. Wystarczy powiedzieć, że transport 5 kilowej paczki z wędzonemi szprotkami np. z Jastarni do Warszawy będzie kosztował odtąd tylko 50 groszy.

To samo daje się mniej więcej powiedzieć w odniesieniu do wysyłki owoców południowych z Gdyni, jak np. cytryn, pomarańczy i bananów, nadawanych zazwyczaj w paczkach 10 — 15 kilowych. Jeżeli się jednocześnie zważy, że niedawno wprowadzono możliwość nadawania paczek żywnościowych również jako ochronnych (z napisem ostrożnie), staje się oczywiste, że ładunki, wymagające ostrożnego traktowania w drodze transportu, jak wspomniane właśnie owoce południowe, — są przewożone obecnie przez pocztę nie tylko tanio, lecz zarazem z całą troskliwością.

Omawiane wyżej zarządzenie organizacyjne z dziedziny taryfy paczkowej jest równocześnie jednym z licznych dowodów, że poczta uwzględnia w miarę swych możliwości potrzeby i słuszne postulaty sfer gospodarczych, których zadaniem obecnie będzie wyciągnąć z posunięcia tego odpowiednie dla siebie korzyści.

SCALENIE POCZTOWYCH RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH Z POCZTOWYM OBROTEM ROZRACHUNKOWYM.

WŁODZIMIERZ STASYSZYN.

Na rentowność każdego przedsiębiorstwa, czy prywatnego czy państwowego składają się jego dochody i wydatki. Stosunek tych dwu wielkości do siebie daje nam obraz wyników gospodarowania przedsiębiorstwa. Oczywiście, jeżeli mówimy o rentowności, wysokość dochodów musi przeważać nad wysokością wydatków i w zależności od większej rozpiętości pierwszych nad drugimi wynik będzie korzystniejszy. Jednym z zasadniczych wyruków przewagi dochodów nad wydatkami jest pozyskanie odpowiedniej ilości własnych środków płatniczych by niezależnie siebie w wypadku mających nastąpić wypłat.

Celem każdego przedsiębiorstwa, a przeto i przedsiębiorstwa państwowego „P. P. T. i T.” jest wykorzystanie wszystkich środków pieniężnych, będących choćby w chwilowej dyspozycji „przedsiębiorstwa” i ściągnięcie na przyszłość nowych środków pieniężnych.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów poddało rewizji system

przechowywania gotówki „przedsiębiorstwa”, z możliwością najskuteczniejszego jej użycia, wynikiem czego było wprowadzenie t. zw. pocztowych rachunków bieżących, zastąpionych z dniem 31 maja 1936 r. pocztowym obrotem rozrachunkowym.

Z chwilą bowiem rozbudowania zarządzenia o obrocie rozrachunkowym (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 29 z 1935 r.) przekazywanie wpłat gotówkowych na rzecz przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” zapomocą tego obrotu stawało się korzystniejsze.

Z dniem przeto 1 czerwca 1936 r. posługiwanie się innymi przekazami przy wpłatach na rzecz władz i urzędów pocztowych zostało zastąpione przekazami rozrachunkowymi. Wpłaty na rozrachunki pocztowe dla władz i urzędów pocztowych mogą być dokonywane (bez względu na to, kto wpłaca) w nieograniczonej wysokości kwot. Od wpłat, dokonywanych na rzecz

administracji pocztowej nie są potrącane, rzecz jasna, żadne opłaty taryfowe.

Nowością w zastosowaniu obrotu rozrachunkowego dla celów administracji pocztowej — jest to, że dla władz i urzędów pocztowych — nie otwiera się wcale rozrachunków, a przekazy rozrachunkowe doręczane są bezpośrednio tym władzom i urzędom jako adresatom.

Realizowanie następuje bezpośrednio t. j. bez pośrednictwa zleceń rozrachunkowych tak, jak się realizuje przekazy pocztowe nadsyłane pod adresem władz i urzędów pocztowych.

Również dokonywanie wpłat przez urzędy i władze pocztowe na rzecz — innych jednostek organizacyjnych pocztowych odbywa się bez gotówki i bez ograniczenia.

Np. Ministerstwo Poczty i Telegrafów przekazuje w drodze bezgotówkowej Dyrekcji Okręgu P. i T. w Krakowie kwotę 1000 zł. Ministerstwo wystawi przekaz rozrachunkowy pod adresem tejże Dyrekcji na kwotę 1000 zł., zapisze na przychód w księdze wpłat rozrachunkowych a przekaz wyśle za pośrednictwem up. Warszawa 1 do up. Kraków 1, który przekaz doręczy Dyrekcji Okręgu P. i T. w Krakowie. Dyrekcja Okręgu P. i T. w Krakowie zaliczy otrzymany przekaz do księgi wypłat rozrachunkowych a jednocześnie na przychód na właściwy tytuł wpłaty.

W takim stanie rzeczy rozrachunki pocztowe w zupełności zastępują t. zw. pocztowe rachunki bieżące.

Przy rozrachunkach pocztowych Dyrekcje Okręgów P. i T. nie mają żadnych dodatkowych czynności poza normalną kontrolą wpłat i wypłat rozrachunkowych w ogólnych rachunkach miesięcznych, gdyż księgowanie tudzież kontrolę obrotów na rozrachunkach pocztowych wykonywają urzędy pocztowe, w których rozrachunki pocztowe są otwarte.

W urzędach pocztowych wprowadzenie obrotu rozrachunkowego dla władz i urzędów pocztowych nie przyczyniło wiele pracy, gdyż czynności z tem związane są zupełnie proste i jest ich o wiele mniej niż przy przekazach rozrachunkowych dla odbiorców prywatnych.

W miejsce przeto pocztowych rachunków bieżących wprowadzono dwójaki sposób przyjmowania wpłat gotówkowych na rzecz poczty t. j. zapomocą przekazów rozrachunkowych i zapomocą służbowych przekazów pocztowych.

Dwoistość ta podyktowana jest wyłącznie względami, oszczędności i uproszczenia manipulacji.

Nie można bowiem korzystać z przekazów pocztowych dla wpłat na rzecz Ministerstwa Poczty i Telegrafów tudzież dyrekcji okręgów p. i t., gdyż każdy przekaz wypłacony, musi być zapisany indywidualnie bądź do wykazu przekazów wpłaconych, bądź też do karty doręczeń.

Dlatego dla odbiorców większych sum jak Ministerstwo Poczty i Telegrafów, Dyrekcje okr. p. i t., wielkich urzędów pocztowych i telekomunikacyjnych, które otrzymują po kilka lub kilkanaście tysięcy przekazów miesięcznie, wprowadzono przekazy rozrachunkowe, których nie wypłaca się, ani zapisuje pojedynczo, gdyż sumy przekazane zapisuje się na rozrachunkach w łącznej sumie dziennej.

Posługiwanie się pocztowym obrotem rozrachunkowym

przy wpłatach na rzecz władz i urzędów pocztowych, regulowane jest regulaminem pocztowego obrotu rozrachunkowego (Dz. Urz. 29 ex 1935 r. poz. 80) oraz zarządzeniem Ministerstwa P. i T. Nr. PRP 52/225 z dnia 29 kwietnia 1936 r. o posługiwaniu się przekazami rozrachunkowymi zamiast pocztowymi rachunkami bieżącymi przy wpłatach na rzecz władz i urzędów pocztowych (Dz. Urz. 11 ex 1936 poz. 22).

Różnica przy wpłatach normalnych zapomocą przekazów rozrachunkowych, a przy wpłatach na rzecz władz i urzędów pocztowych polega, prócz nieograniczonej wysokości kwot, na tem, że urzędy oddawcze dla przekazów rozrachunkowych, nadeszłych dla władz i urzędów pocztowych, nie otwierają rozrachunków i nie zakładają kart rozrachunkowych, tylko odłączone dowody nadesłania przechowują dla celów reklamacyj, same przekazy rozrachunkowe doręczają — adresatom (bez odłączenia odcinka, zawierającego adres — nadawcy) zapomocą książki oddawczej dla przesyłek rejestrowanych. W urzędach, które otrzymują większe ilości przekazów rozrachunkowych doręczanie przekazów właściwym oddziałom rozrachunkowym następuje przy użyciu samej listy rozrachunkowej a innym urzędom adresatom za pokwitowaniem w księdze doręczonych uwiadomień — druk Nr. 5/Poczt.

Jeżeli odbiorcą przekazu rozrach. jest urząd pocztowy (telefon. teleg.), to postępuje z nimi, jak z przekazami pocztowymi, t. zn. przekaz rozrach. realizuje bezpośrednio, zalicza na rozchód i równocześnie na przychód, a sumę dzienną przekazów rozrach. zalicza w księdze wypłat rozrachunkowych sumarycznie, wpisując poszczególne kwoty tylko w przychodach, w żadnym bowiem wypadku przekazów rozrachunkowych do księgi oddawczej wpisywać nie można.

Przekazy rozrachunkowe, nadchodzące pod adresem urzędu pocztowego, (teleg.-telefon.) winien urząd wpisać przy ich realizowaniu do oddzielnej księgi wypłat rozrachunkowych, która ze środkowymi odcinkami przekazów rozrachunkowych stanowi załącznik ogólnego rachunku miesięcznego.

Pierwszy odcinek jest załącznikiem dzienników kasowych, w których kwota przekazu rozrachunkowego została zaliczona.

Załącznikiem ogólnego rachunku miesięcznego jest również księga wypłat rozrachunkowych oraz ze zleceniami rozrachunkowymi.

Urząd oddawczy doręczając odbiorcy przekaz rozrachunkowy winien oddzielić od niego „dowód nadesłania” dla celów reklamacji. W wypadku, gdy odbiorcą przekazów rozrach. jest urząd otrzymujący znaczne ilości przekazów rozrach. a zdarzały się wypadki, że reklamacje wpływały do urzędu lub władzy, do której przekazy rozrachunkowe były adresowane, może urząd oddawczy doręczać przekazy rozrachunkowe bez odłączania „dowodów nadesłania”.

Wyżej podane zasady mogą być pomocne przy realizowaniu przekazów rozrachunkowych, przy wpłatach na rzecz urzędów pocztowych, tendencją natomiast artykułu niniejszego jest, by przy wszelkich wpłatach na rzecz czy to urzędów, czy Dyrekcji lub Ministerstwa Poczty i Telegrafów, posługiwano się wyłącznie pocztowym obrotem rozrachunkowym a cel dla którego ten obrót wprowadzono będzie w zupełności osiągnięty.

LISTY MIEJSCOWE I ICH GENEZA.

LEOPOLD SIWIEC.

W tym czasie, gdy instytucja pocztowa stała na takim stopniu rozwoju, że stała się dostępna dla każdego i każdy za pewną stałą opłatą mógł wysłać list z jednej miejscowości do drugiej, nie znano jeszcze „listów miejscowych” t. j. listów do adresatów zamieszkałych w tej samej miejscowości gdzie zostały one oddane poczcie celem doręczenia.

Poczta ówczesna jakkolwiek przewoziła listy, jednak nie doręczała ich adresatom w mieszkaniach, sklepach, biurach i t. d.; po list trzeba się było zgłaszać do biura pocztowego.

„Listy miejscowe” takie jakie mamy dzisiaj wchodzą w użycie dopiero w drugiej połowie XVII wieku, a potrzeba zaprowadzenia ich spowodowana została ciągłym wzrostem ludności wielkich miast, oraz rozwojem życia kulturalnego.

Potrzebę tę doskonale pojął i pierwszy w czyn wprowadził niejaki **de Velayer** właściciel biura porad (maitre de requetes) który w r. 1653 na mocy uzyskanego przywileju królewskiego zorganizował w Paryżu zakład publiczny t. z. „małą pocztę” (La petite Poste) którego zadaniem było doręczanie listów w obrębie Paryża.

Posłańcy „małej poczty” w odróżnieniu od posłańców poczty królewskiej zwanej powszechnie **pocztą „pośpieszną”**, (malleposte) używali do sygnalizacji dzwonek, zamiast jak tamci trąbk.

Instytucja „małej poczty” nie trwała jednak długo i przestała wkrótce funkcjonować a wznowił ją dopiero w r. 1759 niejaki **Charmusset**.

Zorganizowana przez **de Velayera** „mała poczta” przed bez mała 300 laty wzbudzać musi dziś podziw dla swej celowości i praktyczności wprowadzając dla wygody publiczności **skrzynki pocztowe**, oraz **bilety „port paye”**, które właściwie uważać należałoby za prototyp znaczka pocztowego, którego wynalazek w r. 1840 przypisują anglikowi **Rowlandowi Hill**.

De Velayer organizując w r. 1653 „małą pocztę” wydał do mieszkańców Paryża odezwę, którą w całości podajemy poniżej.

„Do wiadomości wszystkich, którzy chcą pisać z jednej dzielnicy Paryża do drugiej podaje się, że listy ich oraz „billets au memoires” i rachunki będą pewnie i z całą dokładnością doręczane według adresu, oraz mogą mieć na nie szybką odpowiedź o ile do listu będzie dołączony bilet „port paye” tak by łatwo wpadał w oczy funkcjonariuszowi, który następnie go od listu odłączy, nie pobierając już żadnej należności za doręczenie”.

„Żaden list nie zostanie doręczony, o ile nie będzie do niego dołączony bilet „port paye” wypełniony datą t. j. nie będzie na niem wypisany dzień i miesiąc o czym każdy wiedzieć powinien”.

„Celem uniknięcia nadużyć bilety „port-paye” sprzeda-

wane będą w biurze w cenie jednego solda¹⁾ za sztukę w każdej żądanej ilości”.

„Bilety te mogą kupujący dawać swym pełnomocnikom, by ci mogli informować ich o stanie interesów, ojcowie swym dzieciom, które są umieszczone w kolegjach, zakonach oraz innych zakładach naukowych, by mieć od nich wiadomości, majstrowie swym czeladnikom i t. d.”.

„Pierwszą racją wprowadzenia biletów „port-paye” jest możliwość otrzymania szybkiej odpowiedzi na list, co nie miałyby miejsca, gdyby posłańcy roznoszący listy musieli oczekiwać po domach na uiszczenie należności za doręczenie listu”.

„Drugą zaś racją jest ta, że zazwyczaj pisze się list celem załatwienia raczej swoich interesów, aniżeli interesów drugiego. Jest więc rzeczą słuszną, by opłatę za list uiszczał ten który pisze, aniżeli ten do którego jest skierowany, względnie od którego żąda się odpowiedzi, co tem chętniej odnośny uczyni, gdy otrzyma w liście bilet „port-paye” i wówczas odpowiedź nie będzie go nic kosztowała”.

„Trzecią wreszcie racją jest ta, że niektórzy pisząc do osób nie chcieliby, by oni opłacali należność za doręczenie jak np. klienci do swych adwokatów, majstrowie do swych czeladników i t. d.”.

„Jest więc rzeczą niejako konieczną, by zaprowadzone zostały listy z dołączonymi biletami „port-paye”, gdyż bezwątpienia doręczone będą one pewniej, aniżeli listy na których ciężyc będzie opłata „port deub”, a które spowodować mogłyby ruiny przedsiębiorstwa stworzonego dla wygody publiczności, co jednak nie będzie miało miejsca gdy wszystkie listy będą miały dołączony bilet „port paye”. Będzie to korzystne nie tylko dla publiczności, lecz i dla samego przedsiębiorstwa”.

„Dla udogodnienia nadawania tych listów, oraz aby można na nie otrzymać odpowiedź, dwa i trzy razy dziennie, z jednego końca Paryża na drugi bez wysyłania umyślnego posłańca,— król zarządzeniem swym zezwolił, by w każdej dzielnicy umiesz-

¹⁾ 1 sold = dzisiejszym 5 centymom.



RYS. 1. SORTOWANIE LISTÓW MIEJSCOWYCH W PARYŻU W R. 1759.

czono po kilka **skrzynek na listy**, które rozmieszczone odpowiednio na domach, ułatwią każdemu i w każdej chwili wrzucenie do nich listu".

„Będzie również kilku posłańców, którzy wypróżniać będą skrzynki w swych dzielnicach 3 razy dziennie, mianowicie o 6-tej rano, o 11-tej i o 3-ciej po południu i znosić je do biura, które mieści się w dziedzińcu trybunału, gdzie zostaną posortowane (Rys. 1) na dzielnice i wydane posłańcom celem doręczenia adresatom w czasie od 7 do 10-tej rano, od 12-tej do 3-ciej po poł. i od 4-tej ża do czasu gdy wszystkie listy doręczone zostaną, co pójdzie im szybko i łatwo, gdyż list może zostawić w mieszkaniu adresata nie czekając na odbiór należytości".

„Listy nie będą zbierane po domach, lecz muszą być wrzucane do skrzynek pocztowych".

„Listy mogą być zapieczętowane lub nie, jak się komu będzie podobało".

„Należy zauważyć, że gdy będzie się pisało listy trzeba dołączyć bilet „**port paye**“ i zaadresować: Do Pana N. N. ulica.... wówczas list zostanie adresatowi napewno doręczony. A gdy będzie się pisało listy do osób, które częściej przebywają poza domem np. w trybunale aniżeli u siebie w domu, w takim wypadku celem szybkiego doręczenia listu należy napisać adres: Do Pana N. N. w biurze.... lub ulica.... wówczas list, jeśli posłaniec nie zastanie adresata w biurze, doręczy go w domu".

„Zwraca się jeszcze uwagę, by wszyscy ci którzy chodzą do biur, wstępowali do biura pocztowego, lub posyłali tam dowiedzieć się czy nie ma dla nich listu".

„W trybunale dla wygody publiczności umieszczone są skrzynki pocztowe, jedna znajduje się na wielkiej sali, druga na dziedzińcu dla tych, którzy nie idą na salę".

„Skrzynkami posługiwać się będą ci którzy zechcą: a więc ci którzy nie mają wcale lokaji, ci których służba jest chora, ci którzy potrzebują jej w domu, ci którzy zechcą oszczędzić jej trudu, ci którzy nie znają ulic ani mieszkań, ci którzy mają służbę leniwą lub lubiącą wólczyć się, służba taka mówi potem, że nie znalazła adresata a tymczasem była odwiedzić swoich krewnych lub znajomych. Ci wszyscy znajdą w tym urządzeniu wielkie udogodnienie".

„Kupiec, który nie może opuścić swego sklepu, by nie stracić okazji sprzedaży, rzemieślnik który nie może zostawić swej pracy, dla którego czas jest drogi i który często zmuszony jest wysłać o informację, do tych którzy mu polecili pracę krawiec gdy mu braknie materji lub innych rzeczy i t. d.

Ci, którzy są bardzo związani służbą, jak dozorczy, którzy nie mogą oddalać się z domu na czas dłuższy, ci którzy niedomagają na zdrowiu oraz wierzycciele, ci którzy są zamknięci w więzieniach, klasztorach i kolegiach, ci którzy nie posiadają służby".

„Interesanci, którzy mają sprawy w rozmaitych dziedzinach i poza swymi prokurentami potrzebują adwokatów i t. d.".

„Ludzie dworu królewskiego, którzy ciągle biegają i nie spełniają często położy tego, co chcieliby zrobić, wreszcie ludzie troski i rozrywek, pilni i leniwi, uczniowie i ejcowie, zdrowi i chorzy, ludzie klasztorów i świata, panowie i służba, bogaci i biedni, słowem wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety będą potrzebować i bardzo chętnie posługiwać się tym tak wygodnym urządzeniem".

„Dla przedmieść St. Jaques, St. Marcel, St. Victor, St. Antoine, St. Marlin i St. Denis będzie wyznaczony jeden dom przy wejściu do wymienionych przedmieść, gdzie wszystkie listy dla mieszkańców tych przedmieść będą złożone i każdy

może posłać po nie do biura tam umieszczonego, gdyż nie będą one roznoszone do domów tych przedmieść, natomiast na przedmieściach St. Germaine i St. Michele listy będą doręczane mieszkańcom do domów".

„Jeżeli listonosz popełni błąd, należy o tem zawiadomić funkcjonarjusza wyznaczonego dla każdej dzielnicy, który ewentualne niewłaściwości bezzwłocznie usunie".

„Posłańcy zaczną chodzić i roznosić listy od dnia 8 sierpnia 1653 r. Termin ten wyznacza się w tym celu, by każdy miał czas na zakup biletów (**port paye**)".

„Ci którzy mieszkają czasowo w domach położonych we wsiach blisko Paryża i okolicy jak **St. Denis i St. Cloud** postarają się mieć przy sobie zawsze bilety (**port-paye**) a gdy wypadnie im pisać do Paryża będą mogli dać swe listy z biletem



rys. 3. WIEDEŃSKI LISTONOSZ Z KLEKOTKĄ Z R. 1772 — 82.

przybyszowi z Paryża, który wracając do miasta wrzuci je do pierwszej napotkanej skrzynki a list zostanie doręczony pod wskazanym adresem".

Paryska „**mała poczta**“ posiadała kilkanaście skrzynek na listy miejscowe, odpowiednio rozmieszczonych w mieście. Skrzynki te wypróżniane były przez posłańców a listy zanoszone do przeznaczonych biur gdzie oznaczano je literą odnośnego biura oraz numerem posłańca (Rys. 2). Biura „**małej poczty**“ w Paryżu mieściły się:

1. Centralne biuro — przy placu „de l'Ecole oznaczone literą A.
2. Biuro „**B**“ mieściło się przy Klasztorze Św. Katarzyny
3. „**C**“ „ „ ul. „St. Martin“
4. „**D**“ „ „ „Neuve — des Petits Camp“
5. „**E**“ „ „ bramie „St. Honoré“
6. „**F**“ „ „ ulicy „du Bac“



rys. 2. ZNAK BIURA POCZTY W PARYŻU.

7. „ „G” „ „ „ „de Petit Livré”
 8. „ „H” „ „ „ „de l'Estrapade”
 9. „ „I” „ „ „ „„Galande”.

Paryska „mała poczta” nie istniała jednak długo, czynności jej z końcem 18 wieku przeszły na pocztę królewską.

Podobną instytucję posiadał również Wiedeń, gdzie na urządzenie miejskiej poczty iotrzymali przywilej Józef Hardi i Jan Schotten. Pocztę tą nazwali wiedeńscy „pocztą klekotkową” — „Klapperpost” z tego powodu, że posłańcy tej poczty zbierając listy po domach, gdyż Wiedeń w tym czasie skrzynek

pocztowych jeszcze nie posiadał, oznajmiali mieszkańcom swe przybycie klekotkami (Rys. 3).

Miejska poczta we Wiedniu istniała od r. 1772 — 1782 w którym to roku czynności jej objęła poczta rządowa.

W miarę rozbudowy wielkich miast do olbrzymich rozmiarów, których ilość mieszkańców liczyć zaczęto na miliony, wzrastał i ruch listów miejscowych. Specjalne skrzynki pocztowe stały się niewystarczające, celem szybkiego doręczania tego rodzaju korespondencji zarządy pocztowe zastosować musiały inne środki, z których najpoważniejszym okazała się „poczta pneumatyczna”.

PRZEGLĄD PRASY.

L'Union Postale Nr. 6 mówi o pocztowej służbie gazetej w Szwajcarii, jej rozwoju od r. 1610 do chwili obecnej, wykazując w zarysie historycznym ścisły związek tej służby z rozwojem prasy i omawiając różnorodnie czynniki, wpływające hamująco na rozwój prasy i przesyłanie gazet za pośrednictwem poczty. Artykuł zawiera również różne przepisy, regulujące ruch gazetej wy od 1610 r. do obecnych czasów, wydane przez pocztowy Zarząd szwajcarski.

W dziale bibliografii pocztowej znajduje się wzmianka o wydanej przez Generalną Dyрекcję Poczł szwedzkich księżce pt. „Historja Poczł szwedzkich” z okazji 300-letniej rocznicy istnienia poczty w Szwecji. Dzieło to opracowane przez Nilsa Forsella, wydane zostało w 2-ch tomach w języku szwedzkim i opatrzone jest licznymi pamiątkowymi znaczkami pocztowymi Szwecji.

Dalej czytamy o świeżo opracowanej przez Biuro berneńskie statystyce ogólnej za rok 1934, obejmującej dane dotyczące 153 krajów i kolonij oraz opis, obejmujący specjalne dane co do różnego rodzaju przesyłek pocztowych, doręczanych przez urzędy pocztowe 122 Zarządów pocztowych.

Archiv fur Post und Telegraphie Nr. 5/36 w art. „Poczta niemiecka a Bank Rzeszy” podaje informacje z zakresu czynności bankowych, wykonywanych przez urzędy pocztowe, — jako to: zlecenia, pobrania, przekazy i czeki pocztowe i zwraca uwagę na wiele kierunków współpracy poczty z Bankiem Rzeszy, w którym zbiegają się wszystkie nici obrotu pieniężnego. Znajdujemy tu bliższe omówienie wspólnej działalności obu instytucyj na polu obiegu środków płatniczych, obrotu żyrowego, obrotu czekowego, kredytu, pośrednictwa w zaciąganiu pożyczek, rozrachunków z zagranicą i t. d.

Z dziejów pocztownictwa w księstwie Oldenburg, przez które przechodził trakt łączący Bremę z Amsterdamem, czytamy o obowiązujących wówczas organizacyjnych postanowieniach, taryfach, przepisach dla oczpłyłjonów, rozkładach i t. p.

Deutsche Verkehrs Zeitung Nr. 19, informuje, że z okazji Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Berlinie od 1 do 16 sierpnia r. b. wydano szereg znaczków pocztowych w Zarządzie Poczł niemieckich według projektów monachijskiego artysty Maksa Eschle. Znaczkki utrzymane są w kolorach zwykłych znaczków pocztowych, a treść ich zaczerpnięta jest z dziedziny sportu. W przygotowaniu są również kartki pocztowe według projektu grafika Georga Fritza. Wypuszczone również zostaną z tej okazji karnetiki, zawierające po 5 znaczków olimpijskich wartości 3, 4, 6 i 12 Rpf. w cenie 2 RM. Znaczkki olimpijskie, których część oddano do sprzedaży związkom sportowym, będą ważne do dnia 31 marca 1937 r. Dla opłat pocztowych ważna jest tylko wartość podana zapomocą większych cyfr, dopłatę wyrażają cyfry mniejsze.

Deutsche Verkehrszeitung Nr. 20, zawiadamia, że dnia 15 marca r. b. ostatnia centrala telefoniczna z obsługą ręczną miejscowej sieci w Berlinie zastąpiona została centralą automatyczną. Prace przy budowie trwały 12 lat, a obecnie Berlin posiada w całości zautomatyzowaną miejską sieć telefoniczną.

Przy tej sposobności znajdujemy krótki zarys rozwoju telefonji w Berlinie poczynszy od r. 1877, kiedy przystąpiono do pierwszych prób przeprowadzania rozmów na odległość.

W r. 1881 uruchomiono pierwszą centralę telefoniczną, która obsługiwała 48 abonentów — obecnie w Berlinie ilość aparatów telefonicznych wynosi: 502.100 (291.400 aparatów głównych i 210.700 aparatów dodatkowych).

Dalej czytamy, że niektóre połączenia lotnicze w Niemczech i z krajami europejskimi używane są do przewozu, w miarę wolnego miejsca, listów i kartek pocztowych opłaconych tylko za przewóz drogą zwykłą, a to w celu wykazania korzyści z przewozu pocztą lotniczą i pozyskiwania w ten sposób nowych klientów.

Również Zarząd niemiecki informuje, że w związku ze zbliżającymi się XL Igrzyskami Olimpijskimi czynione są w Berlinie przeszło od roku przygotowania do obsługi władz sportowych, prasy, zawodników i olbrzymich rzesz widzów, których ilość oczelivaną szacuje się w przybliżeniu na pół miliona dziennie. Szereg specjalnych urzędów pocztowych i telekomunikacyjnych z najnowszemi urządzeniami, obsługiwanych przez personel, władający obcemi językami, oczekuje gości olimpijdy.

D. V. Z. Nr. 22/36 daje szkic historyczny o Karolu Steinheilu, niemieckim wynalazcy telegrafu i informuje, że przed stu laty przedstawiono królowi Ludwikowi I w Monachjum opracowany przez profesora dr. Karola Steinheila wniosek o założenie telegrafu galwanicznego pomiędzy państwowym gabinetem fizycznym w Monachjum a absserwatorjum astronomicznem w Bogenhausen pod Monachjum. Otrzymałszy subwencję w wysokości 800 guldenów przystąpił Steinheil do budowy linji i ustawienia aparatów, których działaniem polegało na uderzeniach w dwa dzwonki o różnych dźwiękach. Z kombinacji uderzeń stworzono abecadło (alfabet) którego znaki można było słyszeć. Dalszy rozwój telegrafu polegał na zastosowaniu aparatu piszącego.

W tymże numerze czytamy, że towarzystwo żeglugi na Łabie obchodzi w roku bieżącym jubileusz swego 100-letniego istnienia. Żegluga na rzece Łabie, łącząca Drezno z szeregiem miejscowości saskiej Szwajcarii, posiada znaczenie wybitnie krajoznawcze i przyciąga licznych turystów. Przez długie lata przewożono również pocztę statkami Towarzystwa.

Dalej informuje Zarząd niemiecki o poczcie jaka istniała po wojnie 30-letniej w księstwie Hessen-Cassel i podaje, że dobre urządzenia pocztowe istniały w Hessen-Cassel już w połowie 16-go wieku; znajdowały się one w rękach miast, urzędów, różnych korporacyj oraz w rękach osób prywatnych, nadzór sprawowało państwo, utrzymując dla swoich potrzeb również posłańców konnych i pocztę wozową. W czasie wojny 30-letniej powstały bez zezwolenia władzy konkurencyjne poczty prywatne oraz kursy pocztowe Taxisów, którzy wykorzystali prawo udzielone im na urządzanie poczty w niektórych krajach.

Poczty własne księstwa Hessen-Cassel rozwijały się pomysłnie, walcząc stale z zabronionemi pocztami prywatnemi, które przestawały istnieć w miarę rozbudowy poczty księżęcej i obniżania taryf.

Wypadki polityczne (powstanie Związku północno-niemieckiego 1867 — następnie zaś Rzeszy 1871) pociągnęły za sobą wcielenie urzędów pocztowych poszczególnych krajów, księstw i t. p. do poczty pruskiej a następnie do poczt państwa niemieckiego (Deutsche Reichspost).